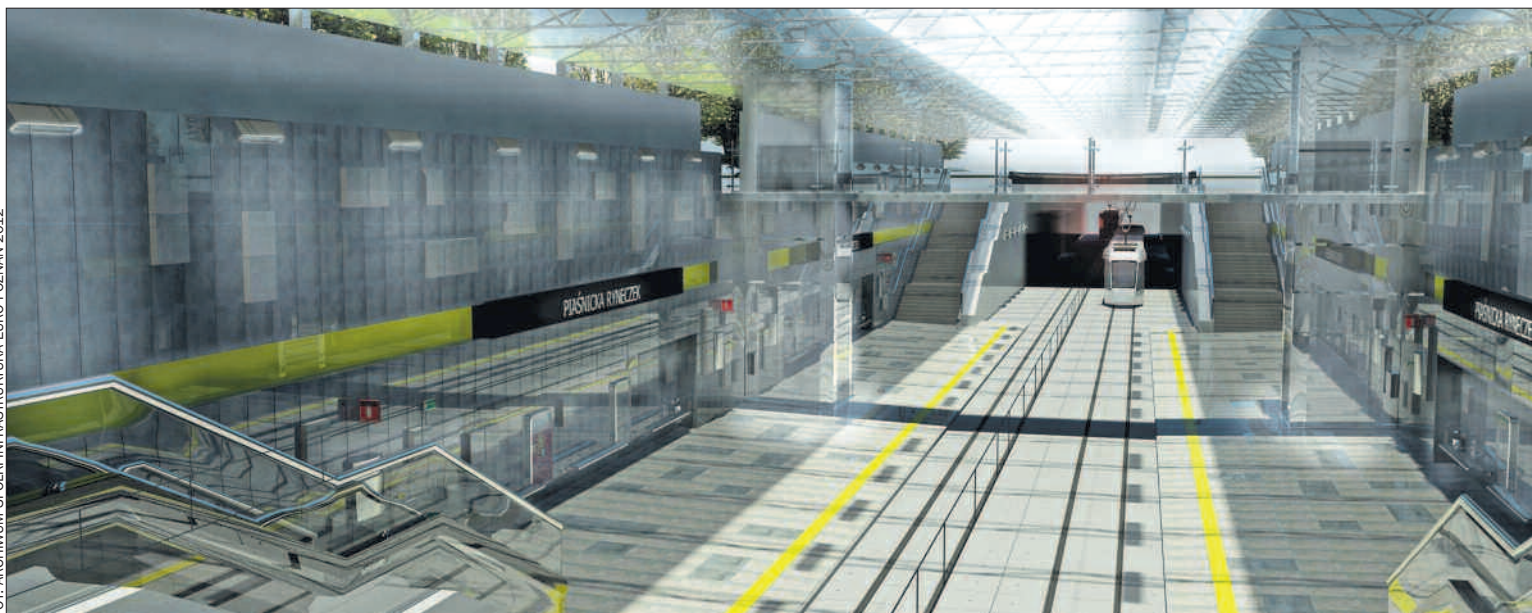




Do przerwy wygrywamy

Jak nam idzie budowa innowacyjnej Wielkopolski, czyli wydawanie unijnych pieniędzy w ramach WRPO na lata 2007-2013?



FOT. ARCHIWUM SPÓŁKI INFRASTRUKTURA EURO POZNAŃ 2012

Jedną z inwestycji, które przy wsparciu pieniędzmi z WRPO zmieniają oblicze Wielkopolski, jest budowa linii tramwajowej na poznańskie Franowo (na zdjęciu wizualizacja przystanku na tej trasie).

Choć przestrzegaliśmy przed prostymi porównaniami statystycznymi, to nie ulega wątpliwości, że Wielkopolska jest wśród krajowych liderów w zakresie wdrażania swojego regionalnego programu operacyjnego – mówił marszałek Marek Woźniak 28 marca, podczas konferencji „Innowacyjna Wielkopolska w budowie”. Samorządowe władze województwa podsumowały w jej trakcie realizację Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013.

– Rozdysponowanie kwoty ponad 1,3 miliarda euro z WRPO, które właściwie zakończyliśmy, udało nam się

wykonać dobrze – uznał marszałek. – Przed nami mniej efektywny etap, w którym trzeba dopilnować, by wszystkie dofinansowane projekty zostały dobrze zrealizowane i rozliczone. Wierzę, że także ostateczna ocena i podsumowanie wykaże, że wykonaliśmy tę robotę dobrze, po wielkopolsku.

Również Aleksandra Kwiatkowska z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego podkreślała, że Wielkopolska plasuje się w ścisłej krajowej czołówce regionów najlepiej radzących sobie z gospodarowaniem unijnymi funduszami.

– Czy można mówić o satysfakcji? Poczekajmy, na razie jesteśmy tak naprawdę

w połowie tego meczu... – zastrzegł odpowiedzialny za wdrażanie unijnych pieniędzy wicemarszałek Leszek Wojtasiak. – Choć, oczywiście, trudno nie odczuwać satysfakcji z powodu wysokiego poziomu kontraktacji, małej liczby błędów, bycia pionierem w wykorzystaniu instrumentów finansowych JEREMIE I JESSICA, rozwoju kreatywnych sektorów gospodarki.

– Nikt nam nie odbierze też tego, że możemy spotykać się w takich miejscach, jak to – mówił wicemarszałek Wojtasiak, nawiązując do miejsca konferencji, czyli efektywnej nowej siedziby Wydziału Prawa UAM, powstałej dzięki funduszom unijnym w zrewi-

talizowanych budynkach wojskowych.

Dotąd w ramach WRPO ogłoszono 60 konkursów na dotacje. Spośród 5,5 tysiąca złożonych wniosków wybrano 1440 beneficjentów, z którymi podpisano 1891 umów. Wartość przekazanego im dofinansowania z UE wyniosła 4,8 miliarda złotych. Dzięki tym pieniądzom zmienia się infrastruktura komunikacyjna, nowe oblicza zyskują uczelnie, szpitale, obiekty służące kulturze i turystyce, wzmacnia się potencjał wielkopolskiej gospodarki. I – jak w tytule konferencji – trwa budowa innowacyjnego regionu.

– Sądzę, że niemal każdy Wielkopolec znajdzie w swo-

im otoczeniu takie elementy, które go cieszą, a które powstały w ostatnich latach dzięki przekazaniu pieniędzy z WRPO – mówił marszałek Woźniak.

– Postawiliśmy pomniki sobie i przyszłemu pokoleniu – nie miał wątpliwości prof. Waldemar Łazuga, kierownik Zakładu Kultury i Myśli Politycznej Instytutu Historii UAM. – Jest wiele miejsc, gdzie w ostatnich latach powstało coś nowego. Za niedługo będziemy mówili o tym czasie jako o organicznym okresie w historii Wielkopolski. Teraz najważniejsze, byśmy umieli się cieszyć z tych sukcesów i chwalić nimi.

>> strona 12

Współpraca na piątek

Marszałkowie pięciu województw (w tym Wielkopolski) przekazali ministerowi rozwoju regionalnego założenia Strategii Rozwoju Polski Zachodniej. Co z nich wynika? >> strona 3

Dla rolników

Podczas marcowej sesji sejmik zajął się sytuacją wielkopolskich rolników, którzy ponieśli straty w wyniku wyznaczonych zbóż ozimych i rzepaku. >> strona 4

Do muzeum!

Przełom kwietnia i maja to czas, gdy startuje sezon turystyczny w marszałkowskich muzeach, które w atrakcyjnej formie zachęcają nas do podróży w czasie... >> strona 7

Pierwszy i ostatni

Jak ocenić namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego Antoniego Radziwiłła? – zastanawiamy się w ramach cyklu „co za historia”. >> strona 10

Inna strona samorządu

Kościelny był Mojżeszem. Jak się miewa nasza matka i dziecko? Marcin Porzucek chce polecieć do Egiptu, a Zbigniew Czerwiński odnaleźć Chucka Norrisa. Tylko dla czytelników o mocnych nerwach: o niedokonanych potrzebach radnego Ajchlera. >> strona 16

Laury dla asów

Wręczono coroczne wyróżnienia samorządu województwa w dziedzinach: innowacyjnej gospodarki, rolnictwa, kultury.

25 marca, podczas uroczystości w Auli UAM, nagrodzono 9 laureatów XI edycji konkursu „Wielkopolski Rolnik roku”. Dwa dni później, w studiu telewizji WTK odbyła się gala finałowa kolejnej odsłony konkursu „i-Wielkopolska – Innowacyjni dla Wielkopolski” (na zdjęciu przedstawiciele spółki Boklikies – laureata w kategorii „Mikro Przyszłości”). 30 marca marszałek wręczył nagrody i stypendia wyróżniającym się wielkopolskim twórcom i animatorom kultury.

>> strony 2 i 6



FOT. A. BOJNSKI

Uгода z Ławicą?

Inwestycje spółki Port Lotniczy Poznań-Ławica (nowa część terminala pasażerskiego, droga kołowania i nowe miejsca postojowe dla samolotów) właśnie uzyskały pozwolenie na użytkowanie. Większy ruch na Ławicy to większy hałas, a więc konieczne było uchwalenie przez sejmik strefy ograniczonego użytkowania wokół lotniska. W związku z tą uchwałą wpłynęły skargi kilkudziesięciu mieszkańców, z którymi radni zapoznali się podczas marcowych prac. Tymczasem władze portu lotniczego zorganizowały spotkanie z zainteresowanymi, podczas którego zaproponowały ugodę w celu szybkiego zaspokojenia roszczeń. >> strona 5

Szpitale pracują

Do normalnego funkcjonowania wrócił szpital w Koninie. Po rozmowach z udziałem marszałka udało się zakończyć kilkutygodniowy strajk tamtejszej załogi. Porozumienie zawarto także między dyrekcją a protestującym personelem lecznicy w Lesznie.

Obie przynoszące straty placówki czeka jednak restrukturyzacja. Skąd biorą się problemy tych jednostek służby zdrowia? Jak pogodzić żądania placówek załóg z potrzebami szukania oszczędności? Co może czekać takie zadłużone szpitale po 1 stycznia 2013 roku, gdy wejdą w życie nowe przepisy? O to pytamy tym razem w naszym „temacie Monitora”. >> strony 8-9



Artur Boiński

na wstępie

Pot i łzy

Nikt. Ta odpowiedź dyrektora konińskiego szpitala na pytanie, kto jest największym wygranym porozumienia kończącego strajk w tej placówce, tylko pozornie może zaskakiwać. Bo lecznica ma spore długi i systematycznie przynosi kolejne straty. Trzeba więc szukać oszczędności, a tu na podwyżki przyjdzie wydać kilka milionów. Nie może więc się cieszyć z oczywistych względów dyrektor. Nie mogą nadzorujące szpital samorządowe władze regionu, bo już na początku 2013 roku staną przed trudnymi decyzjami dotyczącymi tej jednostki. Nie powinni zbyt cieszyć się (podwyżkami) członkowie załogi ani (powrotem do normalnej działalności placówki) pacjenci. Gdy inne metody oszczędzania zawiodą, część tych pierwszych może stracić pracę, a ci drudzy – być może dostęp do niektórych deficytowych oddziałów. O „pocie i łzach” pisały lokalne media, barwnie relacjonując strajk w szpitalu. Obawiam się, że pot i łzy są dopiero przed wszystkimi związanymi z tą lecznicą. Dobrze zatem, że i dyrektor, i szefowa związków mówią o woli dialogu, bo tę powyższą niemiałą prawdę też trzeba będzie sobie powiedzieć. ●

Z kulturą

Marszałek nagroził wielkopolskich artystów.

Droczne nagrody w dziedzinie twórczości artystycznej oraz upowszechniania i ochrony dóbr kultury wręczono 30 marca w Auli UAM w Poznaniu podczas koncertu Filharmonii Poznańskiej „Weekend z Beethovenem”.

Uonorowani zostali przedstawiciele wielkopolskich środowisk muzycznych, literackich, plastycznych, a także regionalistów i animatorzy kultury. Laureatami Nagrody Marszałka Województwa Wielkopolskiego za rok 2011 zostali: Stanisław Dąbek, Sara Czureja-Łakatosz, Agnieszka Katarzyna Gierach, Czesław Maciaszyk, Bogumił Nowicki, Antoni Stanisław Rut, Stefania Szal, Krzysztof Szydzisz, Agata Szymczewska, Elżbieta Wtorkowska.

Wyróżnionym marszałek Marek Woźniak wręczył okolicznościowe dyplomy oraz cekiki na 7 tys. złotych.

Podczas uroczystości w Auli UAM marszałek przekazał także stypendia w dziedzinie kultury. Otrzymali je: Agnieszka Budzyńska, Katarzyna Ewa Cielętkowska, Sebastian Czaja, Dagmara Gregorowicz, Filip Jeska, Joanna Jodełka, Barbara Kaszuba, Aleksandra Maćkowiak, Żaneta Nawrot, Grażyna Małgorzata Nowacka, Andrzej Pakuła, Anna Elżbieta Piasek-Bosacka, Joanna Maria Roszak, Małgorzata Szafer, Yauheni Tyczyzna, Marzena Anna Ugorna, Cyryl Witold Zakrzewski.

Stypendia (od 4 do 10 tys. zł) przyznane zostały na realizację przedsięwzięć w różnych dziedzinach kultury.

Umożliwią na przykład wydanie na płycie cyklu kołysanek dla dzieci, napisanie powieści dla młodzieży, której akcja rozgrywa się w Wielkopolsce, przygotowanie profesjonalnej kolekcji mody czy opłacenie edukacji muzycznej za granicą.

– Zadziwia wielość artystycznych dróg, które doprowadziły laureatów nagród do osiągnięcia sukcesu i różnorodność tematów, które okazały się inspirujące dla stypendystów – powiedział marszałek Marek Woźniak. – To prawdziwa przyjemność móc docenić znakomitych twórców i animatorów kultury, a stypendystom – dzięki mecenatowi samorządu województwa – stworzyć możliwości dalszego rozwoju w wybranej dziedzinie. RJ

Nieśmiertelni w naszej pamięci

13 kwietnia odbędą się w Poznaniu obchody 72. rocznicy zbrodni katyńskiej i masowej zsyłki Polaków na Sybir.



Rozpoczną się, o godzinie 12 w kościele oo. Dominikanów, mszą świętą w intencji Polek pomordowanych na Wschodzie. Później zaplanowano przemarsz przed pomnik Ofiar Katyńia i Sybiru, gdzie o godzinie 13.45 powinny rozpocząć się główne uroczystości.

Organizatorem obchodów jest samorząd województwa, a współorganizatorami stowarzyszenia „Katyń” i „Rodzina Policyjna 1939” oraz Związek Sybiraków.

– Bądźmy razem, by w cichej modlitwie, a potem w dostojnym rytmie uroczystości przed pomnikiem uczcić, wraz z członkami rodzin katyńskich i potomkami wywiezionych na Sybir Wielkopolan, pamięć ofiar Golgoty Wschodu – apeluje marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak. – Pamiętać to nasza zaszczytna powinność. Oddajmy wspólnie hołd Nieśmiertelnym! ABO

Ekologiczne handlowanie

Po zimowej przerwie na plac Bernardyński w Poznaniu wrócił Zielony Bazar.

Od końca marca, w każdą sobotę w godzinach 9-15, w wydzielonej części placu Bernardyńskiego ponownie funkcjonuje miejsce, które już w ubiegłym roku zyskało sobie rzeszę wiernych klientów. Uznanie wzbudził fakt, że można tam nabyć bezpośrednio od producentów towary ekologiczne, między innymi mięso, nabiał, jajka, owoce, warzywa, oleje.

Inicjatorami Zielonego Bazaru są: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, poznańska spółka „Targowiska” oraz firma Zielona Spiszarnia. ABO

Tu poradzą

Zmieniły się godziny funkcjonowania punktu konsultacyjnego dla organizacji pozarządowych.

W prowadzonym przez Urząd Marszałkowski punkcie organizacje pozarządowe z Wielkopolski mogą uzyskać bezpłatne porady prawne i finansowo-księgowo.

Księgową dyżuruje w poniedziałki i środy w godzinach 16-18, a radca prawny – we wtorki i czwartki od 16 do 17. Punkt znajduje się przy al. Niepodległości 16/18 w Poznaniu, w pokoju 012 budynku B. Wszystkie namiary znajdują się na stronie www.umww.pl. ABO

Klub Wielkopolan gościł nowego polskiego ambasadora

Kolejne spotkanie funkcjonującego w Bruku Klubu Wielkopolan zaszczylił znany gość. 28 marca w siedzibie Biura Informacyjnego Województwa Wielkopolskiego klubowicze mieli okazję poznać nowego ambasadora RP w Królestwie Belgii Artura Harazima. Sprawujący tę funkcję od kilku tygodni dyplomata mówił o priorytetach swojej pracy, do których zaliczył m.in. zwiększenie aktywności polskich przedsiębiorstw na rynku belgijskim i dążenie do osiągnięcia równowagi w wymianie gospodarczej pomiędzy Polską a Belgią oraz polepszenie wizerunku Polski i Polaków w tym kraju. Na zdjęciu – ambasador Artur Harazim i dyrektor BIWW Monika Kapturska. ABO



Twórczy uczeń, mądry nauczyciel Europejskie prace

Doskonalenie współpracy nauczyciela z uczniem przy zastosowaniu nowoczesnych technologii jest celem innowacyjnego projektu „eSzkoła – Moja Wielkopolska”, realizowanego w 105 szkołach naszego regionu.

Projekt „eSzkoła” to otwarcie regionalnej edukacji na nowe technologie, wykorzystanie nowoczesnego sprzętu na zajęciach pozalekcyjnych, m.in. komputerów, tablic interaktywnych oraz tabletów.

Założenia projektu przedstawiono 20 marca podczas konferencji prasowej z udziałem członka zarządu województwa Tomasza Bugajskiego, zastępcy dyrektora Departamentu Edukacji i Nauki UMWW Joanny Ganowicz, kierownika naukowego „eSzkoły” prof. dr. hab. Stanisława

Dylaka z UAM w Poznaniu oraz dyrektora Ogólnopolskiej Fundacji Edukacji Komputerowej Ryszarda Stefanowskiego.

– Samorząd województwa postawił sobie za cel udoskonalanie systemu kształcenia przy pomocy unijnych pieniędzy. Chcemy przekonać ucznia, by wykorzystywał nowoczesny sprzęt do nauki – mówił Tomasz Bugajski. – Cała idea i oczekiwania idą w tym kierunku, aby łączyć twórczość ucznia i mądrość nauczycieli, przy wykorzystaniu współczesnej techniki.

W ramach projektu mają zostać zrealizowane 32 wykłady on-line, które będą prowadzone przez znanych nauczycieli akademickich z całego kraju (m.in. o owcy Dolly, o języku i jego znaczeniu, o jakości życia wśród młodzieży, o grani-

cy między wiarą a poznanie). Odbędą się również zajęcia pozalekcyjne z przedmiotów przyrodniczych i matematycznych, podczas których uczniowie będą realizować swoje pomysły.

Liderem projektu jest Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, a partnerami – przedstawiciele Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Ogólnopolskiej Fundacji Edukacji Komputerowej.

Adresatami „eSzkoły” są uczniowie i nauczyciele 105 placówek edukacyjnych regionu (program obejmie 9450 uczniów oraz 1050 nauczycieli w 70 gimnazjach i 35 liceach ogólnokształcących). Czas trwania przedsięwzięcia to 3 lata – od 1 lipca 2011 do 31 października 2014 roku. Projekt ten jest współfinansowany ze środków UE. MR

Przedstawiciele wielkopolskich władz wzięli udział w spotkaniach gremiów skupiających europejskie władze regionalne i lokalne.

Kilkuset samorządowców, wraz z szefami Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego oraz premierem Danii, dyskutowało 22 i 23 marca w Kopenhadze podczas 5. Europejskiego Szczytu Regionów i Miast o kierunkach rozwoju i sposobach finansowania ich potrzeb. Tego typu spotkania organizowane są co 2,5 roku przez unijny Komitet Regionów.

Marszałek Marek Woźniak, który jest przewodniczącym polskiej delegacji do tego organu, zwrócił uwagę na potrzebę wspierania równomiernego rozwoju regionów. – Stolicę wraz ze swym oto-

czaniem tworzą układy funkcjonalne i to powinno być głównym przedmiotem interwencji polityki regionalnej. Rolą władz regionalnych jest stymulowanie współdziałania miast ze swoim otoczeniem – mówił Marek Woźniak. ***

W Strasburgu, w dniach 20-22 marca, odbyła się 22. Sesja Plenarna Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych Rady Europy (CLRAE). Podczas obrad skupiono się na zagadnieniach demokracji lokalnej i regionalnej w wybranych państwach, a także na wpływie kryzysu finansowego na funkcjonowanie władz samorządowych.

W pracach sesji uczestniczył wicemarszałek Wojciech Janowski, który od tego roku jest przewodniczącym polskiej delegacji do CLRAE. ABO



Współpraca na piątkę

Marszałkowie pięciu województw przekazali ministerowi rozwoju regionalnego założenia Strategii Rozwoju Polski Zachodniej.

Założenia Strategii Rozwoju Polski Zachodniej marszałkowie województw: dolnośląskiego, lubuskiego, opolskiego, wielkopolskiego, zachodniopomorskiego przekazali ministerowi rozwoju regionalnego Elżbiecie Bienkowskiej. Uroczystość, która odbyła się 2 kwietnia na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie, stanowiła zwieńczenie pierwszego etapu prac nad przygotowaniem strategii.

Po co powstaje ten dokument? Podpisując porozumienie w tej sprawie w sierpniu 2010 roku, marszałkowie wskazali jako cele: zdiagnozowanie wspólnych problemów, obalenie niekorzystnych dla nas mitów, przekonanie rządu do stworzenia specjalnego programu operacyjnego dla tej części Polski.

– Musimy walczyć z groźnym dla nas mitem rozwiniętej Polski zachodniej, która sama sobie da radę. W rzeczywistości dysproporcje między



Podczas spotkania w Szczecinie, od lewej: marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak, marszałek województwa dolnośląskiego Rafał Jurkowlaniec, minister Elżbieta Bienkowska, marszałek województwa zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz.

metry metropoliami a obrzeżami naszych regionów są naprawdę duże i ich niwelowanie wymaga sporych nakładów – wskazywał wówczas marszałek Marek Woźniak. A podczas kwietniowej uroczystości mówił: – Najważ-

niejsze, że zaczęliśmy współpracę, że obecnie dysponujemy niepowtarzalnymi analizami i materiałem badawczym dotyczącymi mojego i pozostałych regionów.

W przygotowanych założeniach pokazano potencjały

rozwojowe oraz najważniejsze bariery rozwoju pięciu województw, a także cele strategiczne i operacyjne przyszłej strategii oraz system monitorowania dokumentu. Wyraźnym efektem przeprowadzonych prac jest również

19 ekspertyz problemowych, pięć raportów regionalnych oraz raporty metodyczny i diagnostyczny. Wśród najważniejszych obszarów współpracy zachodnich regionów zapisano m.in.: środowisko (w tym ochronę przeciwpowodziową), bezpieczeństwo energetyczne, poprawę spójności i dostępności terytorialnej, naukę, turystykę.

Dalsze prace nad powstaniem Strategii Rozwoju Polski Zachodniej 2020 prowadzone będą przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, by dokument mógł zostać zatwierdzony przez Radę Ministrów i ewentualnie stanowić podstawę dla specjalnego programu operacyjnego (środki unijne) dla tej części kraju. Jednocześnie jednak pracować będą samorządowi eksperci, którzy mają przygotować listę przedsięwzięć priorytetowych, czyli projektów międzyregionalnych istotnych z punktu widzenia rozwoju pięciu województw. ABO

Rolne targi

Prawie dwustu wystawców zaprezentowało swoje oferty podczas Wiosennych Targów Rolno-Ogrodniczych AGROMASZ w Marszowie koło Pleszewa.

Impreza została zorganizowana 1 kwietnia w Centrum Edukacyjno-Wystawowym należącym do Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu. Wśród otwierających targi był członek zarządu województwa Krzysztof Grabowski.

Zwiedzający mogli zapoznać się z szeroką ofertą: od środków produkcji, przez maszyny i urządzenia rolnicze i ogrodowe, po materiały budowlane. Nie zabrakło też propozycji rozwiązań promujących energię odnawialną i ochronę środowiska. ABO

Chińczycy się interesują

Przedstawiciele chińskiej firmy BYD odwiedzili Wielkopolskę.

BYD to działająca w skali globalnej firma, która zapewnia nowoczesne rozwiązania dla przemysłu energetycznego, telekomunikacyjnego i motoryzacyjnego. Chińczycy myślą o kooperacji z wielkopolskimi przedsiębiorcami działającymi w branży IT, energii odnawialnej oraz motoryzacyjnej ze szczególnym wskazaniem na produkcję akumulatorów. Dlatego spotkali się z przedstawicielami m.in. takich firm, jak Enea, Stomil, Solaris.

3 kwietnia z przedsiębiorcami rozmawiał wicemarszałek Leszek Wojtasiak.

Wizyta w Wielkopolsce to bezpośredni efekt niedawnej misji gospodarczej, zorganizowanej przez Urząd Marszałkowski, w ramach której nasi przedsiębiorcy gościli w Chinach i Korei Południowej. ABO

Rozmawiali o Noteci

W Nakle nad Notecią dyskutowano o regulacji i udrożnieniu rzeki.

Spotkanie odbyło się 27 marca, z udziałem pełnomocnika rządu do spraw „Programu dla Odry 2006”, wojewody dolnośląskiego Aleksandra Marka Skorupy.

Wśród podstawowych tematów rozmów były kwestie dotyczące zlewni Noteci, jej regulacji i udrożnienia dla żeglugi, a także zasad współpracy pomiędzy zainteresowanymi stanem tej rzeki podmiotami. Jako że jednym z nich jest samorząd województwa wielkopolskiego, w spotkaniu wziął udział członek zarządu województwa Tomasz Bugajski. ABO

Dobry święty obywatel

Pod hasłem „Europa obywatelska. Rola i miejsce chrześcijan” odbywał się w dniach 16-18 marca IX Zjazd Gnieźnieński.

Wydarzenia w Gnieźnie nawiązują do słynnej pielgrzymki cesarza Ottona III do grobu św. Wojciecha w roku 1000. W tym roku udział w dyskusji wziął między innymi prezydent Bronisław Komorowski.

W przesłaniu końcowym tegorocznego zjazdu zaak-

centowano fakt, że „święty obywatel to dobry obywatel”. Podkreślono w nim, że chrześcijaństwo, a także wyznawcy innych religii mają do odegrania ważną rolę w kształtowaniu współczesnej Europy.

Samorząd województwa był oficjalnym partnerem zjazdu – w wydarzeniach pierwszego dnia uczestniczył wicemarszałek Wojciech Jankowski, a marszałek Marek Woźniak był w składzie komitetu honorowego. ABO

Pobudowali za euro

Kilka nowych inwestycji, dofinansowanych z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego, oddano w ostatnim czasie uroczyście do użytku.

14 marca otwarto, z udziałem wicemarszałka Wojciecha Jankowskiego zmodernizowane oddziały Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych „Dziekanek” w Gnieźnie. W wyremontowanym budynku funkcjonują oddziały: neurologii, leczenia udarów, geriatrii, wewnętrzny z pododdziałem reumatologii, a także pracownie USG, EEG, EKG.

Z kolei marszałek Marek Woźniak 29 marca wziął

udział w uroczystym otwarciu po modernizacji Centrum Kształcenia Ustawicznego w Kępnie. Przebudowa i wyposażenie obiektu przy ul. Przemysłowej w sprzęt i pomoce naukowe kosztowały prawie 3 miliony złotych. Ponad 2 miliony na to przedsięwzięcie pochodziły z WRPO.

10 kwietnia podsumowano natomiast inwestycję w szpitalu powiatowym w Gostyniu. Projekt rozbudowy tamtejszego SPZOZ został zrealizowany dzięki dofinansowaniu unijnymi pieniędzmi z działania 5.3 WRPO. W uroczystości uczestniczył wicemarszałek Leszek Wojtasiak. ABO

Dla aktywnych i pracowitych

Jak kierować karierą i własną aktywnością? Pomocne w podejmowaniu takich decyzji były targowe propozycje, przygotowywane w marcu z udziałem instytucji samorządu województwa.

Możliwość zatrudnienia w kraju i za granicą zaprezentowane zostały podczas Europejskich Dni Pracy zorganizowanych 20 marca w hotelu Novotel Centrum w Poznaniu.

Wiele propozycji, kierowanych do przyszłych absolwentów oraz osób aktualnie poszukujących zatrudnienia, przygotował Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu we współpracy z siecią publicznych służb zatrudnienia – „Eures”. Dostępnych było ponad 300 ofert pracy z 12 europejskich państw.

Uczestnicy targów podczas warsztatów, seminariów oraz indywidualnych rozmów zapoznawali się z możliwościami zatrudnienia, podejmowania działalności gospodarczej i warunkami życia za granicą.

– Łączenie ofert pracy z takimi właśnie formami przekazywania informacji jest atutem tej imprezy – ocenił członek zarządu województwa Krzysztof Grabowski pod-



Stoisko Wojewódzkiego Urzędu Pracy podczas Europejskich Dni Pracy.

czas poprzedzającej wydanie konferencji prasowej. ***

Propozycje aktywnego spędzania czasu i zatrudnienia adresowane do osób po 50. roku życia formułowała z kolei III edycja Targów „Aktywni 50+”. Gospodarzem imprezy, współorganizowanej przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej oraz władze Poznania 17-18 marca, były Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Swoje propozycje w wielu obszarach aktywności życiowej i zawodowej kierowane do

osób starszych prezentowały organizacje pozarządowe, instytucje samorządowe, firmy komercyjne oraz przedsiębiorstwa ekonomii społecznej. Targom towarzyszyły liczne pokazy, wykłady oraz wydarzenia kulturalne.

– Ekonomia społeczna stanowi jedno z narzędzi aktywnej integracji, aktywizacji społecznej i zawodowej osób oraz grup zagrożonych wykluczeniem społecznym, w tym seniorów – mówił podczas otwarcia imprezy członek zarządu województwa Tomasz Bugajski. RJ, MR

Sejmikowe pytania

Przedstawiamy tematy, które radni poruszali 26 marca, podczas XX sesji sejmiku, w złożonych zapytaniach i interpelacjach.



Marcin Porzucek (PiS) wystąpił o informacje dotyczące opóźnień w budowie obwodnicy Czarnkowa oraz kontraktów sfinalizowanych przez wielkopolskie przedsiębiorstwa dzięki misjom gospodarczym organizowanym w ostatnich latach przez samorząd województwa.



Marek Sowa (PiS) w złożonej interpelacji pytał o możliwość dofinansowania przez samorząd województwa z budżetu lub ze środków unijnych odbudowy wieży kościelnej w Lesznie-Zaborowie. Radny powrócił także do poruszanej przez siebie wielokrotnie kwestii ulg na przejazdy dla kolejarzy w pociągach Kolei Wielkopolskich.



Błażej Spychalski (PiS) pytał o: możliwość budowy przystanku kolejowego w Łopuchowie, w gminie Murowana Goślina oraz chodnika przy drodze w okolicach szkoły w Sompolnie, a także o projekty dofinansowywane ze środków unijnych.



Bogdan Trepieński (PO) w swojej interpelacji zwrócił się do zarządu województwa o podjęcie działań w celu włączenia obecnego Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych we Wrześni w struktury Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gnieźnie.



Waldemar Witkowski (SLD) zgłosił zapytanie, w którym postulował wprowadzenie podwyżek cen biletów w samorządowych spółkach kolejowych. Radny poruszył ponadto kwestie związane z formami działań mających upamiętniać Powstanie Wielkopolskie.



Zbigniew Ajchler (niezależny) wnioskował w swoim wystąpieniu, by samorząd województwa znacząco zwiększył tegoroczne nakłady budżetowe przewidziane na bieżące utrzymanie regionalnych dróg będących w jego gestii.



Karol Kujawa (SLD) zasygnalizował problem wynikający z nowych przepisów dotyczących wydawania uprawnień do prowadzenia pojazdów uprzywilejowanych, dotyczący finansowo zwłaszcza jednostki ochotniczych straży pożarnych.



Czesław Cieślak (PSL) wnioskował, by zarząd województwa wsparł protestujących rolników z okolic Miejskiej Górki i Krobi, niepokojących się o swoje gospodarstwa w związku z planami odkrywkowej eksploatacji na tym terenie złóż węgla brunatnego.



Marek Niedbała (SLD) złożył trzy pisemne interpelacje. Pytał o powstanie raportu oddziaływania na środowisko inwestycji na lotnisku Ławica, który stał się podstawą do uchwalenia strefy ograniczonego użytkownika. Prosił też o informacje o kosztach (i partycypacji w nich Urzędu Marszałkowskiego) remontu sali sesyjnej i holu w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim. Radny interpelował również w sprawie budowy obwodnicy Śremu i Zbrudzewa na drodze nr 434. **ABO**

Co mamy z zagranicy

Radni pytali o efekty misji gospodarczych i zgodzili się na zawarcie przez województwo umowy partnerskiej z São Paulo.

Jak co roku sejmik zajął się podsumowaniem współpracy międzynarodowej prowadzonej przez województwo wielkopolskie. Podczas marcowej sesji radni przyjęli informację o kontaktach z zagranicą w roku 2011 oraz zaakceptowali plan działań na rok bieżący.

Minione miesiące były bardzo owocne dla samorządu województwa w zakresie kontaktów międzynarodowych (pisaliśmy o tym także na naszych łamach). Zasadniczy wpływ na to miało sprawowanie przez Polskę w II półroczu 2011 przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej. Tradycyjnie już wiele wydarzeń o charakterze międzynarodowym związanych było z promocją naszej gospodarki. Wielkopolska była też widoczna podczas prac unijnego Komitetu Regionów.

Plany na rok 2012 zakładają nieco skromniejszą aktywność na polu współpracy międzynarodowej (niektóre z wydarzeń już się odbyły, o dwóch z nich piszemy obok w ramce). Najbliższe miesiące mają przynieść między innymi podpisanie porozumienia o współpracy pomiędzy województwem wielkopolskim a miastem São Paulo. Nim radni (23 głosami za, przy 3 przeciw i 6 wstrzymujących się) wyrazili na to zgodę, dyskutowali nad potrzebą formalizowania kontaktów z tą brazylijską metropolią.

– Jaki jest sens podpisywania kolejnego porozumienia z brazylijskim partnerem, skoro mamy już takie ze stanem Parana? – pytał Marcin Porzucek (PiS). Wtórował mu partyjny kolega Zbigniew Czerwiński: – Czy nie powinniśmy raczej inwestować

w relacje właśnie z Paraną, która jest miejscem zamieszkania licznej Polonii?

– Liczba porozumień zawieranych przez województwo nie jest niczym limitowa.

Brazylia zaś to jeden z najbardziej perspektywicznych kierunków współpracy, wskazanych już kilka lat temu w analizie wykonanej dla nas przez specjalistów z Uniwersytetu Ekonomicznego – odpowiadała wicemarszałek Wojciecha Jankowiak.

– São Paulo jest bramą do biznesu w Ameryce Południowej. To potencjał wynikający z siły 14-milionowego rynku, prawdziwa szansa dla naszych przedsiębiorców – przekonywała Beata Łozińska, dyrektor Departamentu Gospodarki UMWW.

Przy okazji część radnych pytała także o korzyści płynące dla województwa z kontaktów na arenie międzynarodowej w sferze gospodarczej.

– Jakie są konkretne efekty wszystkich oficjalnych partnerstw z regionami z zagranicy, a także organizowanych przez urząd misji gospodarczych? – dociekał radny niezależny Zbigniew Ajchler.

– Dlaczego nie możemy dowiedzieć się, jakie konkretne kontrakty zawarły wielkopolskie firmy w wyniku uczestnictwa w tych wyjazdach? – pytał Marcin Porzucek.

– Nie monitorujemy umów bilateralnych zawieranych z partnerami zagranicznymi przez konkretne przedsiębiorstwa, ponieważ ich zapisy objęte są tajemnicą handlową – tłumaczył wicemarszałek Jankowiak. Argumentował też, że czasami warto stawiać na współpracę z kilkoma podmiotami z jednego kraju: – Kilkunastoletnie doświadczenia współpracy samorządu województwa z kilkoma landami niemieckimi wskazują, że warto otwierać jak najwięcej drzwi. **ABO**

Byli kryptolodzy, są informatycy



Wielkopolska kontynuuje w Europie działania mające przywrócić pamięć o poznańskich kryptologach, którzy przyczynili się do złamania kodów Enigmy. Włoskojęzyczną mutację ekspozycji w marcu pokazywano w Pontenure koło Piacenzy, a w kwietniu – na uniwersytecie w Mediolanie. Natomiast 3 kwietnia, z udziałem marszałka Marka Woźniaka, zainaugurowano wystawę „Enigma. Odszyfrować zwycięstwo” w Musée des transmissions – Espace Ferrié w Cesson-Sévigné, we francuskiej Bretanii (na zdjęciu), gdzie będzie pokazywana do 11 lipca.



Dzięki stoisku zorganizowanemu przez Urząd Marszałkowski 25 wielkopolskich firm z branży IT zaprezentowało swoją ofertę na targach CeBIT w Hanowerze w dniach 6-10 marca. Wielkopolanie pokazali szeroki przekrój rozwiązań: od gier na urządzenia mobilne, przez oprogramowanie służące nawigacji, specjalistyczne systemy wspomagające zarządzanie w firmach, aż po produkty indywidualnie dopasowywane do potrzeb klienta.

Rządzie, pomocy! Wymarzły zboża i rzepak

Wymarznięcie nawet połowy zbóż ozimych i rzepaku w Wielkopolsce skłoniło radnych do wystąpienia do rządu o pomoc dla rolników.

Straty są duże, bo na początku zimy mieliśmy w regionie bardzo silne mrozy, do tego wiatr i brak pokrywy śnieżnej.

– Wielkopolska jest wśród czterech województw najbardziej dotkniętych tym zjawiskiem – przyznał podczas marcowej sesji sejmiku wice-

wojewoda Przemysław Pacia.

– To sytuacja kłękowa – nie krył dyrektor Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego Ryszard Jaworski, choć wśród przyczyn tego stanu, obok warunków atmosferycznych, wskazał też niedotrzymywanie rygorów technologicznych upraw.

– Problem dotyczy większości gmin w naszym regionie – obrazował przewodniczący sejmikowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Czesław Cieślak (PSL).

– W niektórych gospodarstwach zniszczenia upraw sięgają stu procent. To problem, który będzie odczuwalny jeszcze przez lata – dodawał Zbigniew Ajchler (radny niezależny).

Z kolei Jerzy Kado (PSL) zwracał uwagę na potrzebę pilnego działania (by na polach po zniszczonych uprawach móc wznowić produkcję), a Karol Kujawa (SLD) sygnalizował potrzebę usprawnienia działania komisji szacujących rolnicze straty.

W przyjętym jednogłośnie stanowisku sejmik zaapelował do rządu o uruchomienie różnych form pomocy dla wielkopolskich rolników dotkniętych skutkami wymarznięcia upraw. Chodzi o: zwiększenie dostępności kredytów preferencyjnych, poprawę dostępności odpowiedniego materiału siewnego, pomoc socjalną dla najbardziej poszkodowanych rolniczych rodzin.

Informacje o zaoferowanej przez rząd pomocy na: www.poznan.uw.gov.pl. **ABO**



Jak pogodzić się z lotniskiem?

Po uchwaleniu przez sejmik obszaru ograniczonego użytkowania wokół Ławicy: radni zapoznali się ze skargami, a władze lotniska zaproponowały mieszkańcom ugody.

Spółka Port Lotniczy Poznań-Ławica, której znaczącym udziałowcem jest samorząd województwa, podjęła się inwestycji umożliwiających zwiększenie przepustowości lotniska. W ich zakres wchodzi nowa część terminalu pasażerskiego, płyta postojowa samolotów oraz równoległa droga kołowania, na których użytkowanie uzyskano pozwolenie na przełomie marca i kwietnia. Modernizacje te pozwolą na zwiększenie liczby startów i lądowań; perspektywnie o około 40 proc. więcej niż obecnie. Stąd też konieczne było utworzenie przez sejmik obszaru ograniczonego użytkowania lotniska (OOU).

Uchwałę taką przyjęto 30 stycznia. Ten akt prawa miejscowego wszedł w życie 29 lutego. Jak poinformowano radnych na marcowej sesji, w dniach 14-21 lutego, to jest przed wejściem w życie przedmiotowej uchwały, wpłynęły do Marszałka Województwa Wielkopolskiego 34 pisma mieszkańców osiedla Lotników w Poznaniu. Ich nadawcy zaprotowali przeciwko nieobjęciu OOU całego osiedla. Pi-



FOT. PORT LOTNICZY POZNAŃ-ŁAWICA

Z inicjatywy zarządu Portu Lotniczego Poznań-Ławica 22 marca odbyło się pełne emocji spotkanie z udziałem mieszkańców strefy ograniczonego użytkowania.

sma wysłane zostały również do wiadomości przewodniczącego sejmiku, prezesa portu lotniczego oraz wojewody.

W innym piśmie (z 10 lutego) mieszkańiec Poznania, zamieszkały poza OOU, złożył na ręce marszałka skargę, w której wnosi o „(...) uchylenie uchwały niezgodnej z prawem” oraz wzywa sejmik do „usunięcia naruszenia prawa”.

Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności prawne (mieszkańcy osiedla mogli odwoływać się na etapie przygoto-

wywania decyzji środowiskowej) oraz uchybieniem formalne związane ze złożeniem tych pism, zarówno marszałkowie prawnicy, jak i radni sejmikowej Komisji Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej uznali, że skargi te nie zostaną uwzględnione.

Ponadto 15 lutego do marszałka wpłynął wniosek osoby zamieszkującej w strefie zewnętrznej OOU, o pokrycie kosztów modernizacji lokalu, w celu poprawy klimatu akustycznego. Pismo zostało prze-

kazane władzom spółki Poznań-Ławica.

Zarząd spółki jednak, nie czekając na kolejne reakcje mieszkańców obszaru ograniczonego użytkowania, zaprosił ich 22 marca na spotkanie, podczas którego zaproponował ugody w celu szybkiego zaspokojenia roszczeń.

Przedstawiciele portu lotniczego wyjaśnili zainteresowanym najważniejsze kwestie dotyczące wprowadzenia OOU, poinformowali o skutkach utworzenia obszaru oraz

możliwościach zrekompensovania niedogodności związanych z ponadnormatywną emisją hałasu. Zaproponowana przez władze lotniska procedura przewiduje odszkodowanie w formie modernizacji akustycznej nieruchomości.

– Zawarcie ugody oznacza dla właściciela nieruchomości minimum formalności, możliwe szybki czas zaspokojenia roszczenia, brak konieczności ponoszenia nakładów finansowych – informuje rzeczniczka lotniska Hanna Surma.

Podczas spotkania przedstawiciele spółki zadeklaro-

wali także ścisłą współpracę z gminami i radami osiedli, których tereny zostały objęte OOU.

Nie wiadomo jeszcze ilu mieszkańców i zainteresowanych podmiotów skorzysta z tej propozycji. Niektórzy opuszczali spotkanie, nie kryjąc zawodu, gdyż liczyli także na rekompensaty związane ze spadkiem wartości nieruchomości w sąsiedztwie rozwijającego się lotniska.

Wnioski o przystąpienie do procedury są dostępne na stronie internetowej: www.airport-poznan.com.pl/ Ławica a środowisko. **RJ**

Rosną udziały w Ławicy

Podczas marcowej sesji radni podjęli jeszcze jedną uchwałę w sprawie portu lotniczego. Zwązana była z przyjęciem darowizny Skarbu Państwa dotyczącej działki o powierzchni 1,5 ha, która wcześniej służyła jako lądowisko pogotowia ratowniczego. Wojewoda przekazał ten teren miastu Poznań i województwu, z przeznaczeniem na powiększenie samorządowych udziałów w spółce Port Lotniczy Poznań-Ławica.

– Nie wypada nam nic innego, jak postąpić zgodnie ze wskazaniem wojewody i powiększyć nasze udziały, inna decyzja oznaczałaby utratę działki – argumentował wicemarszałek Wojciech Jankowiak.

Ciepło z głębi ziemi

Zasoby geotermalne w Wielkopolsce należą do najbogatszych w kraju. Związane z tym szanse regionu na „czystą energię” rozważali podczas marcowego posiedzenia członkowie sejmikowej Komisji Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Był też powód formalny zainteresowania wojewódzkich radnych tą tematyką. Od 1 stycznia, według nowego prawa geologicznego i górnictwa, marszałkowie województw przejęli od ministra środowiska kompetencje koncesyjne związane z wykorzystaniem wód podziemnych. Energia geotermalna – tak nazywamy naturalne ciepło nagromadzone w skałach i wodach skorupy ziemskiej. Do wód termalnych natomiast zalicza się te, których temperatura, mierzona na wypływie z ujęcia, jest nie mniejsza niż 20°C.

O atrakcyjności wykorzystania tej energii decyduje praktycznie pełna jej odnawialność, możliwość użytkowania bez zagrożenia dla środowiska przyrodniczego (większość instalacji funkcjonuje



FOT. ARCHIWUM TERMY MALTAŃSKIE SP. Z O.O.

Rekreacja to jeden ze sposobów wykorzystania źródeł geotermalnych. Ciepłem ziemi jeszcze w tym roku ogrzewane będą baseny zewnętrzne i solankowe Term Maltańskich w Poznaniu.

w obiegu zamkniętym), niezależność od warunków pogodowych czy klimatycznych, możliwość budowania instalacji o dużych mocach cieplnych (do 20 MW z jednego odwiertu). Minusem przy sięganiu do tego rodzaju zasobów energii są wysokie, zwłaszcza jak na polskie realia, koszty przygotowania i realizacji inwestycji.

Powody, dla których warto zwrócić większą uwagę na występujący w kraju i w regionie potencjał ciepłych źródeł, wiążą się nie tylko z po-

trzebą ograniczenia emisji dwutlenku węgla i ograniczonymi możliwościami wykorzystania krajowych zasobów energii odnawialnej. Jest to po prostu opłacalne, co gwarantuje zwrot inwestycji. Dlatego do zainteresowania się geotermią wojewódzcy radni będą zachęcać wielkopolskich samorządowców.

Mamy korzystne warunki geologiczne, wysoką temperaturę wody pozyskiwanej z próbnych ujęć i dobrą wydajność zbadanych zasobów. To zwłaszcza stwarza dobre

perspektywy wykorzystania geotermii dla celów komunalnych związanych np. z ogrzewaniem mieszkań.

Wielkopolskie zasoby wód termalnych charakteryzują się właściwościami przydatnymi w rekreacji i balneologii. Z myślą o takim ich zastosowaniu kolejne inwestycje realizuje poznańska spółka Termy Maltańskie. Wody termalne spożytkowane zostaną także w projektowanych obiektach rekreacyjnych w Tarnowie Podgórnym.

– Warto podobne przedsięwzięcia realizować także w innych miejscach województwa – podkreślał w rozmowie z radnymi członek zarządu województwa Tomasz Bugajski. – Pierwszoplanową rolę w podejmowaniu takich decyzji mogą odegrać samorządy lokalne. Inwestorzy mogą liczyć na wsparcie w formie dotacji (do 40 proc.) z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Radni natomiast podkreślali potrzebę wsparcia legislacyjnego dla takich inicjatyw, m.in. poprzez utrzymanie preferencyjnych opłat wydobyczych. **RJ**

Sprawniejsi dzięki pracy

Funkcjonowaniem wielkopolskich zakładów aktywności zawodowej zajmowali się w marcu radni sejmiku podczas sesji i prac Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia Publicznego.

Zakłady te powstają z myślą o ludziach, którzy z powodu swej niepełnosprawności nie znajdują zatrudnienia na otwartym rynku pracy. Zyskują w nich możliwość łączenia rehabilitacji zawodowej i społecznej. Wielu z nich, po zdobyciu przydatnych kwalifikacji i umiejętności, znajduje uznanie pracodawcy na konkurencyjnym rynku czy w zakładach pracy chronionej. Tylko w 2011 roku w Wielkopolsce 18 takich osób znalazło zatrudnienie poza zakładem aktywności zawodowej, w tym 5 osób w zakładach pracy chronionej.

Samorząd województwa przekazuje pieniądze z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na dofinansowanie (do 65 proc.) kosztów utworzenia zakładu aktywności zawodowej, a także na pokrycie kosztów działalności obsługowo-rehabilitacyjnej (do 90 proc.). Działalność tych zakładów (10

proc. kosztów) współfinansowana jest również z regionalnego budżetu.

– Dlatego należy przyglądać się efektom i doskonalić funkcjonowanie tych placówek – podkreślał radny Zbigniew Czerwiński (PiS).

Województwo wielkopolskie w latach 2003-2010 na utworzenie 8 zakładów przekazało z PFRON ponad 18 mln zł. Ich założycielami są samorządy gminne: w Kozłminie Wielkopolskim, Mieścisku, Żerkowie, Borku Wlkp. i powiaty: ostrzeszowski oraz słupecki, a także organizacje pozarządowe: Stowarzyszenie Pomocy Humanitarnej w Pile, Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem Oddział Terenowy w Koninie. Dziewiąty zakład – w Liskowie – został utworzony w 2004 roku i sfinansowany przez Zarząd Główny PFRON.

Samorząd województwa na działalność utworzonych placówek przekazał dotąd z PFRON 34,2 mln zł. Natomiast w latach 2008-2011 bezpośrednio z budżetu województwa na współfinansowanie kosztów działania tych podmiotów przeznaczono blisko 2,5 mln zł. W marcu sejmik zdecydował, że w 2012 r. pomocta wyniesie 748 tys. zł. **RJ**

Dla ciała i dla ducha

Transgeniczne świnie ratujące zdrowie ludzi i portal Booklikes to projekty nagrodzone w piątej edycji konkursu „i-Wielkopolska – Innowacyjni dla Wielkopolski”.

Uzyskane drogą inżynierii genetycznej modyfikowane świnie, których tkanki i narządy mogą być wykorzystywane do przeszczepów u ludzi (zwierzęta już uratowały życie 4 pacjentom, stając się „dawcami” skóry do leczenia poważnych oparzeń; zaawansowane są badania nad pozyskaniem zastawek serca). Społecznościowy portal rekomendacyjny, który internautom z całego świata pozwala nie tylko znaleźć ciekawą książkę czy ją ocenić, ale też potrafi na podstawie naszych preferencji polecić nowe lektury do przeczytania.

Co łączy powyższe projekty? Są innowacyjne w skali nie tylko kraju, ale i świata. Potwierdziły swoją użyteczność poprzez wdrożenie do użytku. No i – powstały dzięki pomysłom i pracy Wielkopolan. Oba też zostały nagrodzone w tegorocznej, piątej już, edycji konkursu „i-Wielkopolska – Innowacyjni dla Wielkopolski”, organizowanego przez samorząd województwa.

Gala finałowa, podczas której zaprezentowano nominowanych, a nagrodzonym wrę-



FOT. A. BOIŃSKI

Gospodarze i laureaci podczas konkursowej gali, od lewej: marszałek Marek Woźniak, minister Tomasz Tomczykiewicz, Joanna Grzelak i Dawid Piaskowski ze spółki Booklikes, wicemarszałek Leszek Wojtasiak, prof. Ryszard Słomski i prof. Wiesław Koziara z Uniwersytetu Przyrodniczego.

czono czeki na 100 i 50 tys. złotych, odbyła się 27 marca w siedzibie telewizji WTK w Poznaniu.

– W Wielkopolsce staramy się robić wszystko, co może robić samorząd województwa w ramach swoich kompetencji, aby budować dobrą strategię dla rozwoju innowacji i wspierać innowacyjną aktywność

zarówno jednostek badawczych, jak i podmiotów gospodarczych – przypomniał gospodarz uroczystości marszałek Marek Woźniak. – Gala jest okazją, by wskazać wyróżnionych jako przykład, że warto podejmować wysiłek, a nieraz i ryzyko, aby osiągnąć takie efekty, które pozwalają konkurować na rynku światowym.

– Coraz częściej laureaci naszego konkursu idą ze swoimi produktami nie tylko na podbój Wielkopolski czy kraju, ale też w najdalsze zakątki świata – potwierdził przewodniczący konkursowej kapituły, wicemarszałek Leszek Wojtasiak. – Wśród nominowanych w tegorocznej edycji znajdziemy produkty czy roz-

wiązania, które jeszcze kilka lat temu, gdy startowaliśmy z naszym konkursem, mogły wydawać się nierealne.

A gość honorowy gali, wiceminister gospodarki Tomasz Tomczykiewicz, komplementował: – Określenia „innowacja”, „innowacyjność” dziś robią oszałamiającą karierę. Tu, w Wielkopolsce pra-

cowitej i roztropnej, te słowa mają, jak sądzę, autentyczne znaczenie.

A jak znalezione się w znamiennym gronie dotychczasowych laureatów uzasadniali sami nagrodzeni?

– Ten projekt jest innowacyjny, bo w wyjątkowy sposób udało nam się połączyć wiedzę techniczną i humanistyczną. Stworzyliśmy algorytm, który „uczy się” sam i potrafi użytkownikom zaproponować książki, o których oni sami jeszcze nie wiedzą, że mogą im się spodobać – mówiła Joanna Grzelak, dyrektor marketingu spółki Booklikes (zwycięzcy w kategorii „Mikro Przyszłości”).

– Warto podkreślić, że uzyskane dzięki naszym pracom tkanki już są wykorzystywane do leczenia – tłumaczył prof. Ryszard Słomski, kierownik Katedry Biochemii i Biotechnologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (nagrodzonej w kategorii „Innowacyjna Inwencja”). – To zasługa licznego zespołu z Uniwersytetu Przyrodniczego i Instytutu Genetyki Człowieka. Takie dziś czasy, że profesor-samotnik wiele nie osiągnie, liczy się praca zespołowa. ABO

Najlepsi pokazują, jak zmienia się nasze rolnictwo

25 marca, podczas gali w Auli UAM, nagrodzono laureatów XI edycji konkursu „Wielkopolski Rolnik Roku”.

– Przez pryzmat wyróżnionych w konkursie możemy zobaczyć, jak zmienia się wielkopolskie rolnictwo – mówił gospodarz uroczystości, marszałek Marek Woźniak. – Zmienia się też wielkopolska wieś. To niełatwe przecież miejsce do prowadzenia produkcji staje się coraz lepszym miejscem do życia; równie dobrym, jeśli nie lepszym niż miasto.

Prace konkursowej kapituły zrelacjonował jej przewodniczący, rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu prof. Grzegorz Skrzypczak: – Wizytowaliśmy 44 zgłoszone gospodarstwa ze wszystkich części Wielkopolski. 16 najlepszych otrzymało nominacje do nagrody, a spośród nich 9 zostało nagrodzonych statuetką.

Ci najlepsi z najlepszych za 2011 rok to: Jan Drabina (Noskowo, powiat wrzesiński), Roman Frątczak (Doju-



FOT. A. BOIŃSKI

Laureaci XI edycji konkursu „Wielkopolski Rolnik Roku” wraz z gospodarzami gali finałowej na scenie Auli Uniwersyteckiej.

trów, powiat kaliski), Mariusz Głombicki (Borówiec, powiat słupecki), Bronisław Koncewicz (Długoleka, powiat krotoszyński), Błażej Kułton (Kotowiecko, powiat ostrowski), Florian Pasternak (Popówek, powiat pleszewski), Zdzisław Paskiewicz (Tulce, powiat

poznański), Piotr Prus (Radliczyce, powiat kaliski), Tadeusz Zatyłny (Zamość, powiat ostrowski). Wśród nagrodzonych znaleźli się zarówno hodowcy (bydła, trzody chlewnej, norek), jak i producenci (ziemniaków, pomidorów, ogórków, mleka). Swoimi wyrobami

z powodzeniem zdobywają rynki nie tylko w kraju, ale i za granicą.

– To zaszczyt być najlepszym rolnikiem akurat w tym województwie! – chwalił laureatów wiceminister rolnictwa Andrzej Butra.

Oprócz statuetek siewcy

i okolicznościowych dyplomów nagrodzeni otrzymali po 10 tys. złotych. Prezydent Łoży Laureatów Nagrody Gospodarczej Województwa Wielkopolskiego Zbigniew Ajchler zachęcał wyróżnionych do wstąpienia w szeregi tej organizacji. Z kolei członek za-

ządu województwa Krzysztof Grabowski w imieniu europosła Andrzeja Grzyba zaprosił laureatów na wyjazd do Brukseli, zaznaczając: – Nie, byście państwo się czegoś nauczyli, ale byście pokazali tam, jak dobre jest wielkopolskie rolnictwo. ABO



Młodzi za kamerą

XXIV Wielkopolskie Porównania Filmowe były okazją do zaprezentowania szerokiej publiczności obrazów zrealizowanych przez młodych twórców niezależnych.

Gospodarzem imprezy zorganizowanej 24 i 25 marca w Poznaniu była Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury. Przegląd miał charakter warsztatów. Prezentowane filmy były omawiane i oceniane przez jury w obecności autorów i publiczności. Pokazom towarzyszyły także wykłady.

Jury pod przewodnictwem Moniki Górskiej oceniło 23 filmy zgłoszone przez 22 autorów.

W kategorii wiekowej 13-19 lat I nagrodę, a także Grand Prix WPF otrzymała Agata Błaszczak za filmy „P.S. lubię

placki” i „Siostra Christine od walizek”; II nagrodę przyznano Delfinowi Lakatoszowi za film „Wózek” (obydwoje z Poznania); III nagrodę otrzymały Paloma Fahmi, Kamila Matuszak, Adrianna Piotrowska i Jakub Szklarski z Puszczykowa – autorzy filmu „Kleszcze”.

W kategorii wiekowej powyżej 20 lat I nagrodą uhonorowano Zuzannę Grajzer z Kobylnicy za film „Pustka”; II nagrodę otrzymał Łukasz Rembas z Konina za obraz „Nie ma takiego filmu”; III nagroda przypadła Paulinie Wyrz z Wągrowca za film „Chuliganka”.

W innej kolejności uszeregowano swoich faworytów jury młodzieżowe, przyznając I nagrodę autorce „Chuliganki”, a kolejne Delfinowi Lakatoszowi i Agacie Błaszczak. RJ

Kino niezależne

16 kwietnia mija termin nadsyłania zgłoszeń na 58. Ogólnopolski Konkurs Filmów Niezależnych im. prof. Henryka Kluby w Koninie.

Organizatorzy OKFA – Centrum Kultury i Sztuki w Koninie oraz Federacja Niezależnych Twórców Filmowych w Polsce zrezygnowali z tradycyjnego czerwcowego terminu tej imprezy. W tym roku wyjątkowo festiwal odbędzie się we wrześniu.

Nie zmienił się natomiast termin nadsyłania zgłoszeń. Produkcje fabularne, dokumentalne, animowane, nie dłuższe niż 30 minut, można nadsyłać do 16 kwietnia 2012 roku. Filmy wraz z wypełnionymi kartami należy przesyłać na adres: Centrum Kultury i Sztuki w Koninie, ul. Okólna 47a, 62-510 Konin. Regulamin i szczegółowe informacje na stronie: www.okfa.ckis.konin.pl.

OKFA jest inicjatywą wspierającą twórców amatorów, od



kilku lat – także studentów szkół filmowych. Nowością w tym roku jest wprowadzenie do regulaminu kategorii „film szkolny”, obejmującej produkcje filmowe dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

W konkursie ogłoszonym wśród uczniów Zespołu Szkół Plastycznych w Kole wybrano plakat tegorocznej imprezy. Zwyciężyła praca Agnieszki Jankowskiej (na zdjęciu). Nagrodzone i wyróżnione plakaty będzie można oglądać podczas festiwalu w Domu Kultury Oskard w Koninie. RJ

Region w obiektywie

Dokumentowanie życia naszego regionu we wszystkich jego przejawach to idea konkursów fotograficznych organizowanych przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu.

Konkurs im. Ireneusza Zjeżdźałki pt.: „Moja Wielkopolska” zwraca uwagę fotografujących artystów na wszystko to, co dotyczy naszych „małych ojczyzn”. Do udziału w nim zgłaszać można zdjęcia (do 25 sierpnia – cyfrowe, do 10 września – wydruki lub odbitki) uka-

zujące najważniejsze wydarzenia w regionie, a także przedstawiające jego architekturę i pejzaż.

„Wielkopolska Press Photo” natomiast jest doroczną konfrontacją dokonań fotoreporterów prasy lokalnej i regionalnej województwa wielkopolskiego. Zgłoszenia przyjmowane będą do 31 października.

Regulaminy obydwu konkursów dostępne są na stronie www.wbp.poznan.pl, a szczegółowe informacje można uzyskać pod adresem: foto@wbp.poznan.pl. RJ

W kręgu baśni

Na wiosenne spotkania z historią regionu zapraszają wielkopolskie muzea i skanseny.



Sceneria i dzieje Ostrowa Lednickiego zainspirowały Józefa I. Kraszewskiego do napisania „Starej Baśni”. Przypomina o tym Muzeum Pierwszych Piastów, nawiązując w wielu tegorocznych wydarzeniach do 200. rocznicy urodzin pisarza.

Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy już w najbliższą sobotę – 14 kwietnia otwiera podwoje Wielkopolskiego Parku Etnograficznego i zaprasza do zwiedzania słynnego ostrowa, którego zabytki pamiętają czasy panowania pierwszych polskich władców.

W tym roku przypada 200. rocznica urodzin Józefa Ignacego Kraszewskiego – historyka, pisarza i publicysty zafascynowanego pradziejami naszych ziem. Z tej okazji w lednickim kalendarzu na najbliższe miesiące zaplanowano wiele imprez nawiązujących do bogatej spuścizny autora „Starej Baśni”. Już teraz młodzi plastycy zainspirowani tym właśnie utworem mogą zgłaszać projekty własnych komiksów (szczegóły

na stronie: www.lednicamuzeum.pl). Natomiast wszystkich chętnych, którzy poprzez zabawę chcieliby przenieść się w świat „Starej Baśni”, zachęcamy do udziału w „Magicznej majówce”, organizowanej w dniach 1-3 maja na Ostrowie Lednickim i w Dziekanowicach. Odbędzie się tam wielki jarmark połączony z zabawami edukacyjnymi i wykładami. Zaplanowano także spotkania z rzemieślnikami przybliżającymi techniki swojej pracy.

1 maja zainaugurowany zostanie sezon turystyczny w Skansenie w Osieku, którym opiekuje się Muzeum Okręgowe w Pile. Tego dnia zwiedzanie starych zagród urozmaicią pokazy dawnych wiejskich zajęć gospodarczych i domowych oraz występy zespołów ludowych. Już dziś

najpiękniejsze obiekty osieckiego skansenu oglądać można za pośrednictwem unowocześnionej strony internetowej piłskiego muzeum: www.muzeum.pila.pl.

W pierwszy majowy poniedziałek otwarty zostanie także rezerwat archeologiczny „Kaliski Gród Piastów” będący oddziałem Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej. Dla grup szkolnych pracownicy muzeum przygotowali atrakcyjny program pn. „Archeologiczna i etnograficzna podróż w czasie”, wypełniający uczestnikom wiele godzin pouczającą zabawą i rozrywką. Takie historyczne i etnograficzne lekcje przybliżające lokalne dzieje i dawną kulturę oferują także marszałkowskie placówki muzealne na Lednicy, w Gnieźnie, Koninie, Lesznie i Szreniawie. RJ

Teatr na wyciągnięcie ręki



Tłumy widzów zwiedzających teatralne kulisy i pracownie, spotkania z artystami, wystawy, wykłady, koncerty i przedstawienia – tak wyglądała tegoroczna akcja „Dotknij teatru”. W ten sposób przez ostatni tydzień marca świętowano Międzynarodowy Dzień Teatru. Projekt zainicjowany przed laty przez łódzkie środowiska kultury realizowało wspólnie ponad 100 podmiotów: teatry instytucjonalne, muzea, ośrodki kultury, a także fundacje, stowarzyszenia, teatry i artyści niezależni z województw łódzkiego, mazowieckiego, śląskiego i wielkopolskiego, gdzie regionalnym koordynatorem był Teatr Nowy w Poznaniu. Na zdjęciu uczestnicy warsztatów zorganizowanych pod hasłem „Nie bój się sceny, nie bój się tremy” w Teatrze im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie. 26 i 27 marca młodzież zwiadała zaplecze teatru, oglądała występy rówieśników, uczestniczyła w premierze „Króla Ryszarda III” i spotkała się z twórcami przedstawienia – reżyserem Tomaszem Szymańskim oraz aktorem Wojciechem Siedleckim. RJ

Polecamy

Nowa wystawa



„Początki państwa polskiego” to tytuł odnowionej ekspozycji poświęconej historii polskiego średniowiecza, która czynna jest od 12 kwietnia w Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie. Wystawę urozmaicają m.in. filmy wykonane w technice 3D. Otwarcie ekspozycji wiąże się z zakończeniem modernizacji muzeum, finansowanej z funduszy unijnych oraz budżetu województwa.

Balet z piłką



Połączenie w jednym spektaklu dwóch z pozoru bardzo odległych dziedzin: tańca i piłki nożnej to zapowiedź najnowszej premiery Polskiego Teatru Tańca – „Football@... (2012)”. Premierowe widowisko, w choreografii i reżyserii Ewy Wycichowskiej, z muzyką Krzysztofa „Wiki” Nowikowa i scenografią Piotra Tetlaka, zaprezentowane zostanie 14, 15 i 16 kwietnia na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, w hali nr 2 odnowionej staraniem samorządu województwa.

Jeden człowiek



Program poświęcony Janowi Pawłowi II zatytułowany „Co może jeden człowiek” w reżyserii Jana Nowickiego zaprezentuje 22 kwietnia w Centrum Kultury i Sztuki w Lesznie zespół De profundis. Wystąpią: Cezary Chmiel – syntezator, Tomasz Kudyk – trąbka, Marek Strysowski – saksofony, wokal, flet oraz Jan Nowicki. RJ

więcej propozycji instytucji kultury samorządu województwa na: www.umww.pl/kultura



Trudne szpitalne kompromisy

Zawarto porozumienia między protestującymi załogami a dyrekcjami placówek medycznych w Koninie i Lesznie.

Podległe samorządowi województwa szpitale w Koninie i Lesznie normalnie przyjmują pacjentów. Tymi najbardziej spośród marszałkowskich lecznic zadłużonymi jednostkami wstrząsały niepokoje na tle placowym. W Lesznie udało się zapobiec ostrzejszemu protestowi, bo załoga przystała na obniżkę płac. W Koninie kilkutygodniowy strajk zakończyła zgoda protestujących na podwyżki w wysokości 1/3 początkowych żądań.

W szpitalne rozmowy włączyli się przedstawiciele władz regionu. Swoją rolę odegrały też zespoły negocjacyjne, w skład których weszli radni z wszystkich sejmikowych klubów, oddelegowani tam 8 marca przez komisję zdrowia.

W Koninie od kilku tygodni strajkowały pielęgniarki i położne, a także ratownicy medyczni, fizjoterapeuci, pracownicy niemedyczni. Zatrudnieni na etatach domagali się 600 złotych podwyżki, wskazując jednocześnie na nieproporcjonalnie wysokie zarobki lekarzy pracujących w tym szpitalu na kontraktach.

20 lutego około 1200 pracowników przeprowadziło strajk 2-godzinny, potem 24-godzinny, a 1 marca rozpoczął się strajk ciągły i towarzysząca mu głódówka wybranych osób.

Kolejne rozmowy protestujących z dyrekcją (która wskazywała na złą sytuację finansową placówki i konieczność znalezienia pieniędzy na podwyżki poprzez renegotjowanie



26 marca – w obecności władz regionu – podpisano kończące strajk porozumienie pomiędzy dyrekcją a załogą szpitala w Koninie.

lekańskich kontraktów oraz wyegzekwowanie zapłaty przez Narodowy Fundusz Zdrowia za tak zwane nadwykonania), przedstawicielami rady społecznej szpitala, a także odpowiedzialnym za służbę zdrowia wicemarszałkiem Leszkiem Wojtasiakiem nie przyniosły porozumienia.

13 marca wicemarszałek Wojtasiak przedstawił załozge nowego dyrektora konińskiego szpitala. W miejsce Bronisława Różyckiego, który podał się do dymisji, zarządzanie placówką przejął Grzegorz

Wrona, prezes należącej do samorządu województwa spółki Szpitale Wielkopolski.

Rozpoczęły się następne wielogodzinne negocjacje. Ostatecznie 26 marca, po kolejnym całym dniu rozmów, w które włączył się marszałek Marek Woźniak, dyrektor szpitala podpisał ze związkowcami porozumienie. Pracownikom obiecano 200 złotych podwyżki pensji od kwietnia, a jeżeli pozwoli na to sytuacja ekonomiczna placówki – jednorazową 400-złotą premię w grudniu.

– Został osiągnięty trudny kompromis, ale w szpitalu należy jak najszybciej rozpocząć prace naprawcze – podkreślał po podpisaniu porozumienia marszałek Woźniak.

W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Lesznie załoga także weszła w spór zbiorowy z dyrekcją (oprócz płac dodatkowym powodem do niepokoju było sondowanie możliwości połączenia lecznicy leszczyńskiej z kościańską). Tam jednak, choć w referendum większość z głosujących

pracowników opowiedziało się za takim rozwiązaniem, obeszło się bez strajku.

Pełniący od niedawna obowiązki dyrektora placówki Marian Zalejski, po zapoznaniu się z kondycją finansową szpitala, zapowiedział konieczność zredukowania wydatków placowych. Zapropował załozge ograniczenie pensji o 10 procent.

Po dwóch tygodniach negocjacji 16 marca udało się osiągnąć kompromis. Pracownicy zgodzili się na obniżenie płac o 6 procent przez 13 miesięcy oraz na redukcję funduszu socjalnego. W perspektywie załozge i dyrekcję czekają jednak dalsze rozmowy dotyczące niezbędnej redukcji zatrudnienia.

Przypomnijmy, że z 37 milionów złotych straty, jaką w sumie zanotowało 25 marszałkowskich jednostek opieki zdrowotnej, aż 20 milionów przypada na szpital w Koninie, a ponad 12,5 mln zł – na placówkę w Lesznie.

Gdyby już dziś obowiązywały przepisy ustawy nakazującej albo pokrycie długu SPZOZ z budżetu, albo jego przekształcenie w spółkę prawa handlowego (tak będzie po zamknięciu bilansu za rok 2012), po uwzględnieniu amortyzacji „pod kreską” znalazłyby się cztery marszałkowskie placówki. O ile dwie z nich wykazałyby zadłużenie poniżej miliona złotych, to ujemne wyniki szpitali w Koninie (3,2 mln zł) i Lesznie (6,8 mln zł) nakazywałyby podjęcie radykalnych kroków.

ABO

Jest optymizm



Grzegorz Wrona, dyrektor szpitala w Koninie

– Kto jest największym wygranym zawartego 26 marca kompromisu?

– Nikt. W takiej dyskusji nie ma wygranych...

– Te 200 złotych podwyżki to rocznie dla szpitala jaki wydatek?

– W granicach 4 milionów złotych.

– Skąd je pan weźmie?

– Żle postawione pytanie...

Szpital wymaga restrukturyzacji, bardzo ostrego programu naprawczego. Tę kwotę będziemy musieli wypracować sami, być może kosztem rezygnacji z pracy niektórych osób w tym szpitalu.

– A renegotjacje kontraktów z lekarzami? Na jakim etapie są te rozmowy?

– Jesteśmy w ich trakcie. Rozmowy zostaną zamknięte do końca kwietnia.

– Patrzy pan z optymizmem w przyszłość konińskiego szpitala?

– Oczywiście, że tak! Po pierwsze dlatego, że szpital funkcjonuje, leczy pacjentów. Po drugie dlatego, że dyskutujemy ze wszystkimi na temat tego, jak placówkę postawić na nogi finansowo. Najgorzej byłoby, gdyby tej dyskusji nie było. A ona jest i to zarówno wewnątrz szpitala, jak i przy widocznym zainteresowaniu naszą sytuacją z zewnątrz.

Przez 26 dni w konińskim szpitalu pielęgniarki prowadziły protest w formie strajku głodowego



Przez ponad trzy tygodnie w budynku przy ulicy Szpitalnej w Koninie trwała głódówka części personelu tamtejszej lecznicy. Na początku głodowało 9 pielęgniarek, z czasem dołączyły kolejne osoby, pod koniec strajku było ich już kilkadziesiąt.

Co ciekawe, mimo swego położenia strajkujący nie traciли poczucia humoru, z ironicznym dystansem odnosząc się do zaistniałej sytuacji. Głodujące pielęgniarki żartowały, że za pożywieniem muszą im służyć na przykład „czcze gadanie” albo „musztarda po obiedzie”. Szpitalne ściany obwiesiły hasłami typu „Głodny nie jesteś sobą” czy też „Praca pracy nierówna.



Kontrakt tym bardziej”. Pojawiły się też rymowanki, w których protestujący w niewybrednych słowach opisywali to, co myślą o poprzednich dyrektorach. Ulicami Konina przeszedł też kondukt żałobny z trumną symbolizującą pogrzeb szpitala.

Zarówno dyrektor placówki, jak i szefowa jednego ze związków zawodowych, po zakończeniu protestu podkreślają pojawienie się woli dialogu. „Największą wartością tego strajku było to, że ludzie zaczęli się ze sobą witać. Nikt wobec innych nie jest już obojętny” – zwierzała się na łamach lokalnej prasy liderka strajkujących Marzenna Owczarek-Kamińska.





Skąd te problemy? Jak im zaradzić?

To samorząd województwa będzie musiał podjąć decyzje dotyczące przyszłości podległych mu szpitali. Jego przedstawiciele zapytaliśmy o przyczyny problemów niektórych lecznic i pomysły na ich rozwiązanie.



Zbigniew Czerwiński
■ wiceprzewodniczący Komisji Budżetowej
■ przewodniczący klubu radnych PiS



Maciej Wiśniewski
■ przewodniczący rady społecznej szpitala w Lesznie
■ radny SLD



Leszek Wojtasiak
■ wicemarszałek województwa odpowiedzialny m.in. za służbę zdrowia
■ radny PO



Rafał Żelanowski
■ przewodniczący rady społecznej szpitala w Koninie
■ przewodniczący Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia Publicznego
■ szef klubu radnych PO

Co jest główną przyczyną złej sytuacji wojewódzkich szpitali wielospecjalistycznych, zwłaszcza w Koninie i Lesznie?

– Błędy w zarządzaniu w obu jednostkach. W Koninie złe zarządzanie ma długoletnią tradycję, a w Lesznie zabrakło reakcji dyrekcji i samorządu województwa na odejście od planu restrukturyzacyjnego w roku 2009. Placówki te mają wadliwą strukturę, słabo adaptującą się do wymogów NFZ. W Koninie dopuszczono do nadmiernego zróżnicowania wynagrodzeń pracowników etatowych i kontraktowych na korzyść tych ostatnich.

– Trudna sytuacja placówki w Lesznie wynika przede wszystkim z niskiego kontraktu na leczenie szpitalne – jest on znacznie niższy w porównaniu z innymi szpitalami wojewódzkimi. Na trudną sytuację nałożyła się również decyzja NFZ o niepłaceniu nadwykonań. Ponadto szpital w ostatnich siedmiu latach spłacał pożyczki, które musiał zaciągnąć, by wyjść z zapaści z jeszcze wcześniejszych lat.

– Za rozwiązywanie sytuacji kryzysowych w instytucjach lub przedsiębiorstwach odpowiadają ich zarządy. Wielokrotnie wskazywałem na słabość kadry zarządzającej naszych jednostek, nie tylko w Wielkopolsce. Spełnianie oczekiwań niektórych lokalnych polityków i brak kompetencji do rozwiązywania problemów doprowadzają do tego, że słaby dyrektor poddaje się wpływom średniej kadry zarządzającej. Trzeba też pamiętać, że odpowiedzialność ponosi nie tylko dyrektor, ale i kierownicy wewnętrznych jednostek.

– Jest kilka przyczyn złej kondycji wymienionych szpitali. Do najważniejszych zaliczyłbym pewne przewymiarowanie tych szpitali w stosunku do potrzeb, relatywnie nieco za niskie finansowanie usług medycznych z Narodowego Funduszu Zdrowia, za duże zatrudnienie, a w przypadku szpitala w Koninie – zbyt wysokie kontrakty lekarskie. No i kwestia najistotniejsza – niezbyt dobre zarządzanie.

Co należy zrobić w pierwszej kolejności, by ratować te placówki?

– Porozumieć się z pracownikami, uświadamiając im rzeczywistą sytuację szpitali. Dostosować procedury do wymogów NFZ, by uzyskać maksymalne stawki za leczenie. Zlikwidować lub ograniczyć działalność oddziałów deficytowych, co spowoduje spadek zatrudnienia w niektórych grupach. W przypadku Konina – renegować kontrakty z lekarzami, pozbyć się nadmiernej powierzchni w porównaniu do rzeczywistych potrzeb.

– Warunek pierwszy to zapłata przez NFZ wszystkich nadwykonań. W Lesznie konieczne jest zwiększenie kontraktu szpitalnego. Dzisiaj, gdyby szpital działał na pełnych obrotach, to kontrakt wyczerpałby się już we wrześniu lub październiku. Generalnie potrzeba zmiany systemowej, nie powinno być limitów w świadczeniu usług medycznych. Szpital jest po to, by leczyć, choć niezbędna jest ciągła analiza i racjonalizacja kosztów działalności.

– Podstawowym zadaniem jest zmiana sposobu zarządzania. Dotyczy to wszystkich, którzy biorą w tym udział: od dyrektorów po kierowników jednostek wewnętrznych poszczególnych szpitali. Jeżeli nie będzie współpracy w zakresie restrukturyzacji poszczególnych jednostek wewnętrznych, to należy się liczyć także z możliwością ich likwidacji.

– Przede wszystkim trzeba wprowadzać oszczędności, szczególnie zracjonalizować kontrakty lekarskie oraz zmniejszyć zatrudnienie. Konieczne są istotne zmiany sposobu zarządzania. W obu szpitalach nastąpiła zmiana na stanowiskach dyrektorów i już wiadać tego efekty.

Jak pogodzić programy oszczędnościowe z roszczeniami płacowymi pracowników?

– Jest to bardzo trudne, a prawie niemożliwe w krótkiej perspektywie czasowej. W dłuższej, 3-5-letniej to możliwe, pod warunkiem jednak, że szpital po restrukturyzacji będzie w stanie leczyć skutecznie większą grupę pacjentów, zgodnie z tym, co proponuje NFZ.

– Zależy, jakie to roszczenia. W Lesznie załoga zgodziła się na obniżkę wynagrodzeń, a w Koninie dano podwyżki. Najważniejszy jest dialog z załogą. Nie można bowiem zapominać, że w ostatnich latach koszty życia drastycznie wzrosły i oczekiwania płacowe pracowników mają swoje uzasadnienie.

– Biorąc pod uwagę ograniczoną wysokość wpływów szpitali, która wynika w głównej mierze z kontraktów Narodowego Funduszu Zdrowia, nie ma innej możliwości podnoszenia płac pracowników niż tylko poprzez redukcję zatrudnienia.

– Na dłuższą metę jest to praktycznie nie do pogodzenia, bo ewentualny dalszy wzrost płac w tych szpitalach może doprowadzić je na skraj przepaści. Wzrost płac może nastąpić, w mojej opinii, jedynie po znacznej restrukturyzacji zatrudnienia.

Co po 1 stycznia 2013, jeśli te szpitale za obecny rok przyniosą straty? Przekształcić w spółki czy pokryć długi z budżetu województwa?

– Czasu jest niewiele, ale należy doprowadzić do radykalnego zmniejszenia strat, by ich wysokość nie przekraczała sumy odpisów amortyzacyjnych, a ewentualną stratę pokryć z budżetu, zmniejszając dotacje inwestycyjne dla tych szpitali. Przekształcenie w spółki nie gwarantuje sukcesu ekonomicznego, a w jakimś zakresie utrudnia zabezpieczenie potrzeb medycznych ludności i prowadzenie publicznych inwestycji w ochronie zdrowia.

– Samorządom po raz kolejny wrzucono do worka ciężki bagaż, jakim jest utrzymanie szpitali. W dzisiejszym otoczeniu prawnym przekształcenie w spółki może doprowadzić do upadłości wielu szpitali. Na podstawie wiedzy, którą dzisiaj posiadam, nie widzę innego rozwiązania, niż szukanie pieniędzy w budżecie na pokrycie długów. To złe rozwiązanie, ale możemy za nie „podziękować” rządzącej partii.

– Zmianę systemu zarządzania i modelu funkcjonowania szpitali – czy to w formule obecnej, czy spółek – należy przeanalizować, a następnie przedyskutować z partnerami społecznymi, by zaproponowane programy nie budziły niepokoju. Chodzi też o to, by załoga stała się partnerem w przeprowadzaniu zmian, jak również miała pełną świadomość konsekwencji ewentualnego niewprowadzenia programów naprawczych.

– Ustawa o działalności leczniczej daje tylko dwie drogi. Albo organ prowadzący pokrywa dług szpitala, albo automatycznie musi on zostać przekształcony w spółkę prawa handlowego. Obecnie zarząd województwa ocenia sytuację i możliwości budżetowe. Osobiście byłbym za przekształceniem w spółki; uważam, że jest to bardziej efektywna forma prawna niż samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej.



Pierwszy i ostatni

Jak ocenić Antoniego Radziwiłła – namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego?

W historii bywają postaci, których jednoznaczna ocena sprawia bardzo duże trudności. Należy do nich Antoni książę Radziwiłł, pierwszy i zarazem ostatni namiestnik Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Pochodził ze znanej wileńskiej linii tej rodziny. Przyszedł na świat w Wilnie, 13 czerwca 1775 roku. Był synem księcia wojewody Michała Hieronima i Heleny z Przedzieckich. Rodzice wcześniej zorientowali się w ówczesnych realiach politycznych Rzeczypospolitej i woleli wysłać synów (także Antoniego) na nauki od razu do Niemiec, do Getyni. Młody chłopiec stał się narzędziem w ręku ambitnych państwa, którzy doprowadzili do zbliżenia syna z dworem berlińskim. Wreszcie w 1796 roku Antoni Radziwiłł poślubił księżniczkę Fryderykę Luizę Hohenzollern, bratanicę króla Fryderyka II Wielkiego. Dla polskiego księcia, pochodzącego z wielkiego rodu w Polsce, ale w Europie nie najwyższej notowanego, był to awans towarzyski, dla Hohenzollernów – ucieczka przed staropaniństwem. Ale małżeństwo okazało się nadzwyczaj zgodne i udane.

Wychowanie w niemieckim środowisku, kontakty z dworem berlińskim i wreszcie wejście do rodziny panującej sprawiły, że Radziwiłł postawił przed sobą ambitne zadanie: doprowadzenie do pojednania polsko-pruskiego. Celem nigdy nie osiągnął, w Berlinie traktowano go z rezerwą i nawet po objęciu przez niego funkcji namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego wciąż obserwowano, poddawano też (nie zawsze dyskretnie) kontroli. W rezultacie Polacy w burzliwej epoce napoleońskiej traktowali go jak odszczepieńca, zaś Prusacy mu nie dowierzali, zwłaszcza że nie wyrzekł się swego polskiego pochodzenia, dzieci były wychowywane dwujęzycznie, w jednakowym szacunku dla obydwu nacji.

Politycznie Radziwiłł począł sobie nie najrzędniej. Przykładowo w 1806 roku zamierzał zorganizować na ziemiach polskich powstanie... przeciwko Napoleonowi, po stronie Prus, zaś w 1813 roku podjął się misji zachęcenia księcia Józefa Poniatowskiego do przejścia na służbę rosyjską. Niefortunny poseł ledwie wrócił cało do Berlina, choć nie obszedło się bez poby-

tu w więzieniu krakowskim, z polecenia tamtejszego rezydenta francuskiego. Wątek ten niekiedy powoduje kojarzenie osoby Radziwiłła z wesołymi spotkaniami w mieszanym towarzystwie, w warszawskim pałacu pod Blachą, na dworze księcia Józefa w latach 1793-1806 (znamy je choćby z kart „Popiołów” Stefana Żeromskiego) – ale nie odpowiada to rzeczywistości. Faktem jest, że Radziwiłł znany był księciu Józefowi, który scharakteryzował naszego bohatera dość jednoznacznie: „Antoni to mikstura złożona z bleu de Prusse [błękitu pruskiego] i karmazynu Radziwiłłów. Wyszedł kolor niewyraźny”.

Ten idealista, zupełnie niezorientowany w nastrojach ludności polskiej, a przy tym człowiek z gruntu uczciwy i prawy. Doskonale się nadał do misji urzędniczej, jaką powierzono mu w 1815 roku. W rezultacie Antoni Radziwiłł stał się jakby równocześnie obywatelem dwóch państw: Prus i Rzeczypospolitej i odtąd aż do końca życia był żarliwym rzecznikiem porozumienia polsko-pruskiego. Pozostawał jednak Polakiem z przekonania i tradycji. Więzi Radziwiłła z Wielkopolską były trwałe także z racji posiadania przez niego dóbr przygodzickich w okolicach Ostrowa Wielkopolskiego, gdzie w latach 1821-1824 w Antoninie powstał najpierw oryginalny, efektowny pałac myśliwski (zaprojektowany przez Karla F. Schinkla, największego pruskiego architekta okresu romantyzmu), a potem rodowe, neoromańskie mauzoleum Radziwiłłów.

Człowiek o takich poglądach i powiązaniach osobistych był wręcz idealnym kandydatem do odegrania pojednawczej roli w 1815 roku, gdy postanowieniami Kongresu Wiedeńskiego utworzono Wielkie Księstwo Poznańskie. Antoni Radziwiłł został mianowany namiestnikiem królewskim w tym nowym, efemerycznym państewku. Przyjął funkcję w dobrej wierze, licząc na powodzenie swej pojednawczej misji.

Przybył do Poznania 20 lipca 1815 roku, uroczyste powitany, i zamieszkał w wyznaczonym dla niego pałacu: gmachu dawnego kolegium jezuickiego (przy obecnym placu Kolegiackim). 3 sierpnia odbyła się w farze uroczystość złożenia homagium, czyli przysięgi lojalności przedstawicieli miejscowego społec-



FOT. ZK M. REZLER

Więzi Radziwiłła z Wielkopolską były trwałe także z racji posiadania przez niego dóbr przygodzickich w okolicach Ostrowa Wielkopolskiego, gdzie w latach 1821-1824 w Antoninie powstał najpierw oryginalny, efektowny pałac myśliwski (zaprojektowany przez Karla F. Schinkla, największego pruskiego architekta okresu romantyzmu)...



...a potem rodowe, neoromańskie mauzoleum Radziwiłłów. Tutaj, w obecnym kościele pw. Matki Boskiej Ostrobramskiej, do dziś spoczywają doczesne szczątki Antoniego i jego żony Luizy.

zeństwa i poszczególnych stanów wobec nowych władz. I od tego momentu zaczęły się kłopoty. Już we wstępnym przemówieniu Radziwiłł nawoływał do narodowej zgody i wierności monarchii Hohenzollernów, przy tym pod-

kreślając tradycyjne walory Polaków. Wtedy jeszcze mniej więcej trafił w odczucia ludności wszystkich trzech zaborów, w decyzjach traktatu wiedeńskiego widzącej nadzieję przynajmniej na autonomię.

Wkrótce okazało się, że Radziwiłłowi w gruncie rzeczy wyznaczono rolę figuranta. Książę namiestnik powinien jedynie reprezentować króla pruskiego, lecz bez prawie żadnego wpływu na wydarzenia w księstwie; decyzje należały do naczelnego prezesa prowincji, Józefa Zerboniego di Sposetti, i wysłanników z Berlina. W swoim otoczeniu miał Radziwiłł adiutanta, który informował regularnie Berlin o jego poczynaniach, zaś w jednym z listów otwarcie wprost określił siebie jako „ucho i oko kanclerza Hardenberga”. Często zdarzały się sytuacje upokarzające dla księcia namiestnika.

W rezultacie ten zawiedziony w swych ideałach i nadziejach urzędnik ograniczył oficjalne działania do minimum, koncentrując się na patronowaniu sprawom dla niego znacznie przyjemniejszym: nauce i kulturze. Niekiedy wręcz, trochę na przekór niewdzięcznemu Berlinowi, afiszował się ze swym udziałem w polskich uroczystościach narodowych. Było tak np. w 1818 roku, po śmierci gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, gdy nie tylko z rodziną uczestniczył w nabożeństwie żałobnym, lecz także (z racji swego urzędu) zmusił do udziału w nim dalekich od zachwyty podwładnych – urzędników pruskich. Uratował też z opresji niejednego polskiego studenta, zamieszanego w działalność patriotyczną; dzięki Radziwiłłowi np. Karol Marcinkowski, wtedy już osadzony w więzieniu, mógł zdać egzamin lekarski.

Wiele sympatii rodzinie Radziwiłłów zjednała (znacznie chyba przesadzona) sprawa niesfinalizowanego mariażu między następcą tronu pruskiego księciem Wilhelmem (przyszłym cesarzem Wilhelmem I) a księżniczką Elizą Radziwiłłówną. Chyba jednak nie względy polityczne – jak się często opowiada – lecz raczej rodzinne przeważyły o niepowodzeniu.

Sympatyczny, układowy, wiele kulturalny i naturalny w objęciu książę namiestnik szybko zyskał sobie życzliwą opinię w oczach polskich mieszkańców Wielkiego Księstwa Poznańskiego – przy pełnej wszakże świadomości w gruncie rzeczy dekoracyjnej swej funkcji. Ceniona była także księżna Ludwika – charakterem podobna do męża, znana z licznych fundacji i działań charytatywnych.

Sam książę namiestnik niechętnie przebywał w swym „służbowym” pałacu przy placu Kolegiackim, czuł się tu niezręcznie, osaczony i osamotniony. Najchętniej bywał w letniej rezydencji w Ruhbergu (Ciszycy) koło Kowar albo w nowo postawionym pałacu myśliwskim w Antoninie – wtedy jeszcze w centrum borów przygodzickich, miejscu polowań. Tam oddawał się swym artystycznym pasjom: kolekcjonerstwu, rytownictwu, przede wszystkim zaś muzyce. Niezle grał na wiolonczeli, podobno dobrze śpiewał, był także dobrym kompozytorem amatorem. To on w latach 1810-1831 napisał pierwszą muzykę do „Fausta” J. W. Goethego, przyjętą dość życzliwie przez ówczesnych krytyków. Cieszył się uznaniem Ludwika van Beethovena (który zadedykował mu uwerturę „Imieninową”), Feliksa Mendelssohna i Marii Szymanowskiej. Jednak szczególnie w pamięci utrwaliły się kontakty Antoniego Radziwiłła z młodym Fryderykiem Chopinem. Panowie spotkali się w salonie księżnej Ludwicy Czetwyńskiej w Warszawie, a potem kilkakrotnie artysta bywał w Antoninie (pisaliśmy o tym w ubiegłym roku na łamach „Monitora”).

Z czasem niezręczna funkcja zaczęła ciążyć zarówno księciu namiestnikowi, jak i dworowi berlińskiemu. Dlatego chyba z ulgą przyjęto w Berlinie wiadomość o wybuchu powstania listopadowego w Królestwie Polskim. Liczny udział ochotników z Wielkiego Księstwa Poznańskiego w walkach za kordem, a także zajmowanie stanowiska wodza naczelnego wojsk polskich przez rodzony brata namiestnika, księcia Michała Radziwiłła, stały się wystarczającym pretekstem do zawieszenia naszego bohatera w pełnionej funkcji. Kolejnego urzędnika na to miejsce już nigdy nie wyznaczono.

Przekonany o niepowodzeniu swej życiowej misji, Radziwiłł opuścił Wielkopolskę i wyjechał do majątku przyszej synowej, do Cieplic, gdzie był już cieniem dawnego dygnitarza. Zmarł w Berlinie 7 kwietnia 1833 roku na „gorączkę kataralną, która przeszła w gorączkę nerwową”, spoczął zaś w mauzoleum rodzinnym wystawionym w ukochanym Antoninie (niedaleko pałacu), również zaprojektowanym przez K. F. Schinkla. **Marek Rezler**

➤ Antoni to mikstura złożona z bleu de Prusse [błękitu pruskiego] i karmazynu Radziwiłłów. Wyszedł kolor niewyraźny.



Panie od frywolitek

Pilski misterny sposób na aktywizację.

Maria Majda o Centrum dowiedziała się przypadkiem. Że jest tyle atrakcji dla seniorów: basen, gimnastyka, komputery, angielski... – Ale mnie najbardziej zainteresowały te frywolitki.

Frywolitki to oczko w głowie Haliny Mięsikowskiej. Kilka lat temu pojechała do sanatorium w Świnoujściu i tam się wszystko zaczęło. – Poznałam panią, która koronką frywolitkową obrabiała jajko. Nie na drutach, nie szydełkiem, a czołkiem. Zapytałam, czy nie pokazała by mi, o co w tym chodzi. No i potem już nawet nie chodziłyśmy na spacer, tylko siedziałyśmy w pokoju nad frywolitkami, a koleżanka tylko donosiła nam pączki.

Kurs koronki frywolitkowej to jeden z wielu elementów warsztatów artystycznych, które odbywają się w Centrum



FOT. M. SZALBIEZ

– Frywolitki to kara dla tych, co ojca i matkę zamordowali – żartują panie z Pity.

Aktywizacji Osób Starszych i Niepełnosprawnych w Pile.

– To kara dla tych, co ojca i matkę zamordowali – żartują panie.

Bo do frywolitek, jak powiada Halina Mięsikowska, trzeba mieć elastyczne ręce i dużo czasu.

– I wiele cierpliwości, by zapamiętać, jak to się robi. I – broń Boże! – nie wolno się zniechęcać, kiedy trzeba pracować – dodaje Anna Czarnecka.

– I cały czas trzeba liczyć, żeby się nie pomylić. Najlepiej więc nie rozmawiać. O, i już się pomyliłam!

– śmieje się Regina Ankiewicz.

Seniorzy spotykają się raz w tygodniu, by zgłębiać tajniki tej misternej i zanikającej techniki. Po to, by ocalić ją od zapomnienia, a także, by coś namacalnego zostało po ich pracy.

– Gdy idę do kogoś na urodziny, to zamiast kwiatka czy paczki kawy wolę ofiarować moją frywolitkę. Kwiatek zwiędnie, kawę się wypije, a to zostanie na długie lata – uważa Halina.

Maria: – Ja w domu robię na szydełku motylki, wieszam je w oknie. Ale młodzi przechodzą i nawet nie spojrzają...

Halina: – Właśnie dlatego marzę o tym, żeby pozostawić po sobie pamiętkę i przekazać tę wiedzę młodszym.

– Halinka, spokojnie, masz czas, przecież ty będziesz żyła sto lat! – wtrącają zaraz koleżanki.

– No pewnie, że będę! – śmieje się Halina. MSZ

Pomagają samorządom i przedsiębiorcom

Agencja Rozwoju Regionalnego SA w Koninie obchodzi w tym roku swoje 20-lecie. Dorobek tej instytucji podsumowano 30 marca w Sali Ratuszowej w Koninie.

Spotkanie było okazją do uhonorowania ARR odznaką „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego”. Z rąk wice-marszałka Leszka Wojtasiaka wyróżnienie odebrał prezes Krzysztof Gubański.

Konińska placówka należy do najstarszych spośród wielkopolskich podmiotów działających na rzecz rozwoju regionalnego. Powstała w 1992 roku. Jej udziałowcami są: województwo wielkopolskie, Agencja Rozwoju Przemysłu SA, samorządy: Konina, Kazimierza Biskupiego, Kleczewa, Sompolna i Ślesina, Konińska Izba Gospodarcza, „Mostostal” Słupca Sp. z o.o. oraz Kopalnia Węgla Brunatnego „Konin” w Kleczewie.

Agencja w latach 90. uczestniczyła w wielu projektach związanych z restrukturyzacją

lokalnej gospodarki i rozwojem sektora małych i średnich przedsiębiorstw oraz przygotowaniem i wdrażaniem lokalnych strategii rozwoju.

ARR w Koninie w ciągu 20 lat swej działalności przeszkoliła ponad 10 tys. osób i pomogła w założeniu 700 firm. Jej zespół wyspecjalizował się m.in. w realizacji rządowych i międzynarodowych programów polityki regionalnej dla samorządów.

Od 2001 do 2008 roku konińska agencja pełniła funkcję Regionalnej Instytucji Finansującej (RIF) dla województwa wielkopolskiego, tj. instytucji, która na szczeblu regionalnym administrowała środkami unijnymi przeznaczonymi na wsparcie rozwoju przedsiębiorstw.

Aktualnie główne kierunki działań ARR wiążą się z realizacją projektów w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, mających na celu sprostanie potrzebom lokalnego rynku pracy oraz promocję przedsiębiorczości. RJ

Można żyć bez alkoholu

Współpraca z instytucjami i podmiotami pozarządowymi, w tym środowiskami wzajemnej pomocy – to jeden z podstawowych elementów regionalnej polityki w zakresie przeciwdziałania uzależnieniom.

Wśród partnerów samorządu województwa działających na rzecz trzeźwości są Anonimowi Alkoholicy. Stanowią – jak głosi preambuła odczytywana na spotkaniach (mitingach) AA – wspólnotę mężczyzn i kobiet, którzy dzielą się nawzajem doświadczeniem, siłą i nadzieją, aby rozwiązać swój wspólny problem i pomagać innym w wyzdrowieniu z alkoholizmu.

Jedynym warunkiem bycia we wspólnocie jest chęć zaprzestania picia. – Naszym podstawowym celem – podkreślają jej uczestnicy – jest trwać w trzeźwości i pomagać innym alkoholikom w jej osiągnięciu.

Podstawowym i najważniejszym ogniwem wspólnoty jest grupa AA. W niej przede wszystkim realizuje się program zdrowienia. Na spotkaniach grup każdy uczestnik mówi tylko o własnych doświadczeniach, poglądach i przeżyciach. Wszyscy obecni na mitingu zobowiązani są do zachowania anonimowości osób oraz zasłyszanych spraw i zdarzeń – jest to fundamentalna zasada AA. Każ-

dy, kto zwraca się o pomoc, musi być pewnym tego, że jego tożsamość i jego problem pozostaną w kręgu AA. Dlatego też uczestnicy wspólnoty zwracają się do siebie po imieniu i nie interesują się pozycją drugiego w życiu społecznym. Nie prowadzi się żadnych akt ani kartotek personalnych. Wszyscy alkoholicy są sobie równi w swojej chorobie.

Wspólnot AA nie należy utożsamiać ze zwolennikami prohibicji. Jej założyciele od początku uważali, że zdrowienie według programu AA nie jest jedyną drogą trzeźwienia. I dlatego ruch ten otwarty jest na współpracę

ze wszystkimi podmiotami zajmującymi się działalnością trzeźwościową.

Program zdrowienia, zawarty w Dwunastu Krokach AA, doprowadzić ma nie tylko do zaprzestania picia, ale także do utrzymania abstynencji. Program AA to także analiza samego siebie, swojego postępowania, możliwość naprawienia szkód, zadośćuczynienia, zmiany swojego dotychczasowego sposobu życia, zmiany życiowych wartości. To sposób na życie, w którym „staram się być lepszym, by innym było ze mną coraz lepiej”.

Inaczej mówiąc, Dwanaście Kroków AA to zbiór zasad, które, stosowane jako sposób życia, mogą uwolnić alkoholiaka od obsesji picia i dopomóc cierpiącemu, by stał się zdrowym, szczęśliwym i pożytecznym człowiekiem. Podstawowym krokiem, pozwalającym na zapoczątkowanie leczenia, jest uznanie przez pijącego swego uzależnienia i swojej bezsilności wobec alkoholu.

Wspólnota Anonimowych Alkoholików trwa nieprzerwanie na świecie od 1935 roku. W Polsce powstała w 1974 roku, a jej kolebką jest Poznań. W Polsce na cotygodniowych mitingach spotyka się 2300 grup AA, z tego w Wielkopolsce ponad 250 grup, a w samym Poznaniu aż 70 grup AA. HWR

Gdzie znaleźć?

Informacji na temat wspólnoty Anonimowych Alkoholików w Polsce można zasięgnąć na stronie internetowej: www.aa.org.pl oraz dzwoniąc pod numer telefoniczny 22 828 04 94.

W Poznaniu, przy ul. Dąbrowskiego 28A, działa Punkt Informacyjno-Kontaktowy AA. Kontakt możliwy jest codziennie w godz. 18-22, osobiście lub telefonicznie, pod numerem telefonu 61 853 16 16. Działa także infolinia 801 033 242 oraz regionalne adresy e-mailowe: pik010@aa.org.pl, warta@aa.org.pl.

Drogowa wiosna w Kaliszu

Blisko 20 mln zł z funduszy unijnych pozyskano w Kaliszu na realizację tegorocznych inwestycji drogowych. Nie jest to kwota ostateczna, bowiem władze miasta liczą jeszcze na przynajmniej jedno korzystne dla siebie rozstrzygnięcie w tym zakresie.

Kryzys finansów publicznych nie przeszkodził kaliskiemu samorządowi w realizacji wcześniej zaplanowanych zadań z zakresu transportu i drogownictwa. Niektóre z nich mają być dofinansowane ze środków unijnych.

Dotyczy to przebudowy ul. Częstochowskiej, od ul. Teatralnej do ul. Nowy Świat. Ta jedna z najdłuższych ulic w grodzie nad Prosną, odbierająca ruch m.in. z drogi wojewódzkiej nr 450 z kierunku Grabowa i Wieruszowa, w 2011 roku była przebudowywana na swoim końcowym odcinku. W fatalnym stanie technicznym jest jednak jej fragment śródmiejski, gdzie bierze ona swój początek. Na jego remont zaplanowano 8 mln 640 tys. zł. Z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego miała pochodzić połowa tej kwoty. Jesienią Urząd Marszałkowski poinformował jednak o przyznaniu większego dofinansowania, które ostatecznie sięgnąć ma 80 procent. Tegoroczna inwestycja obejmie przebudowę nawierzchni jezd-



FOT. R. KORDES

Śródmiejski odcinek ulicy Częstochowskiej w Kaliszu będzie remontowany jeszcze w tym roku.

ni, chodników i miejsc postojowych oraz remontu mostu na Kanale Rypinkowskim.

Zadaniem równie ważnym, jeśli nie ważniejszym, będzie przebudowa ul. Łódzkiej, stanowiącej odcinek drogi krajowej nr 12. Brak obwodnicy miasta sprawia, że ulica ta przyjmuje na siebie cały ruch tranzytowy ze wschodu w kierunku Kalisza, co nie pozostaje bez konsekwencji dla jej nawierzchni. Na ten rok zaplanowano remont mostu w ciągu tej drogi, na co uzyskano blisko 1 mln zł dofinansowania z rezerwy Ministerstwa Transportu. Nowy most nie rozwiąże jednak wszystkich problemów komunikacyjnych w tym rejonie. Na modernizację ul. Łódzkiej od mostu do granic miasta

władze Kalisza ubiegają się o wsparcie z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. W Centrum Unijnych Projektów Transportowych uzyskały niedawno zapewnienie, że dofinansowanie to zostanie im przyznane.

Z tego samego programu pochodzą pieniądze na budowę Zintegrowanego Systemu Zarządzania Ruchem Drogowym. Po rozstrzygnięciu przetargu wiadomo, że przedsięwzięcie to pochłonie blisko 20 mln zł, z czego 85 procent stanowi dofinansowanie unijne. Przebudowane zostaną skrzyżowania i zmodernizowana sygnalizacja świetlna, która zyska połączenie z centrum sterowania ruchem. KORD



Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013

Fundusze Europejskie - dla rozwoju innowacyjnej Wielkopolski



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Śmiało stawiamy na innowacje

Wielkopolska, konkurując z regionami w Europie, promuje innowacje, wspiera sektor kreatywny i rozwój nowych technologii, buduje parki technologiczne i powiązania nauki z biznesem.

Co piąte euro z unijnej kasy trafia do Polski. W latach 2007-2013 Bruksela przekaze nam łącznie 67 mld euro. Wielkopolska na realizację programu operacyjnego otrzyma z tej puli 1,33 mld euro. 28 marca uczestnicy konferencji pt. „Innowacyjna Wielkopolska w budowie” starali się podsumować pierwsze efekty wdrażania WRPO.

– Zakup nowoczesnych pociągów otworzył nową epokę transportu szynowego w Wielkopolsce. W całym regionie wybudowano już 65 km nowych dróg, a 817 km tras gruntownie zmodernizowano. Trwa przebudowa portu lotniczego na Ławicy – to inwestycje, których nie sposób nie zauważyć. Ich realizacja jest możliwa dzięki dotacjom z Brukseli – mówił marszałek Marek Woźniak.

Ludzie zamiast liczb

– Na początku nie było łatwo. Musieliśmy nauczyć się jak efektywnie gospodarować pieniędzmi. O tym, że nam się to udało, świadczą dziś liczby, jednak to nie one są najważniejsze, lecz stojący za nimi ludzie. Zarówno ci, którzy koordynują wdrażanie programu regionalnego, jak i beneficjenci realizujący najwyższej jakości projekty. Właśnie tym ludziom należą się podziękowania – podkreślał Marek Woźniak.

Choć nie najważniejsze, to jednak liczby posłużyły Aleksandrze Kwiatkowskiej, zastępcy dyrektora Departamentu Koordynacji i Wdrażania Programów Regionalnych w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego do tego, by bez trudu udowodnić, że Wielkopolska plasuje się w ścisłej krajowej czołówce regionów najlepiej radzących sobie z gospodarowaniem unijnymi funduszami.

Do tej pory w ramach WRPO ogłoszono 60 konkursów na dotacje, których budżet przekroczył 4 mld zł. Wpłynęło 5,5 tys. wniosków o wsparcie projektów o łącznej wartości ponad 10 mld zł. Podpisano 1891 umów



Laureaci konkursów odebrali gratulacje od marszałka Marka Woźniaka, wicemarszałka Leszka Wojtasiaka i Aleksandry Kwiatkowskiej z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego.

z 1440 beneficjentami. Wartość przekazanego im dofinansowania z UE wyniosła w marcu 4,8 mld zł.

Nauka i biznes

Wielkopolska powinna być zdolna do konkurowania z innymi regionami w Europie. Dlatego samorządowe władze regionu konsekwentnie, od kilku lat promują innowacje, wspierają sektor kreatywny i rozwój nowych technologii, budują parki technologiczne i powiązania nauki z biznesem. Innowacje uznano za główny czynnik wzrostu gospodarczo-społecznego w regionie. Z tego względu na poprawę konkurencyjności gospodarki zarząd

województwa przeznaczył 40 proc. funduszy WRPO.

– Wielkopolskie Centrum Designu, budowa parku naukowo-technologicznego w Dąbrowie i Centrum Zaawansowanych Technologii w Poznaniu, to przykłady innowacyjnych projektów – wyliczał wicemarszałek Leszek Wojtasiak.

Rozwój nowych technologii wspierany jest na trzech płaszczyznach. Jako innowacyjne rozwiązania zastosowane przez przedsiębiorstwa z sektora MŚP: w działaniu 1.1 dofinansowano 267 projektów na kwotę 36 mln zł, a z działania 1.2 dotacje o łącznej wartości 604 mln zł otrzymały 944 projekty. Drugą płaszczyznę stanowią grupy firm kooperujących z in-

nyimi przedsiębiorstwami, instytucjami otoczenia biznesu, ośrodkami badawczo-rozwojowymi, szkołami wyższymi lub władzami samorządowymi. Dziewięć takich projektów otrzymało 6,3 mln zł z działania 1.6.

– Wzmocnienie potencjału sfery badawczo-rozwojowej oraz otoczenia biznesu to trzecia płaszczyzna pozwalająca w ramach WRPO na realizację nowatorskich przedsięwzięć. Z działania 1.4 dofinansowano 16 projektów na łączną kwotę 115 mln zł – podsumował Leszek Wojtasiak.

Europejski lider

Nasz region przoduje także w skali kraju, a nawet Europy

w posługiwaniu się narzędziami inżynierii finansowej, tj. JEREMIE i JESSICA. W 2009 r. Wielkopolska, jako pierwszy polski region, podpisała umowę na realizację inicjatywy JEREMIE. Dotąd z poręczeń i pożyczek skorzystało już 1585 przedsiębiorców, którzy podpisali umowy o wartości ponad 126 mln zł. Szacuje się, że do końca 2015 r. z tej formy pomocy skorzysta 7 tys. firm.

Wielkopolska wyprzedziła też wszystkie unijne regiony podpisując w 2009 r. z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym umowę o finansowanie funduszu powierniczego JESSICA. Rok później podpisano umowę operacyjną z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, który pełni funkcję Funduszu Rozwoju Obszarów Miejskich. Do FROM wpłynęło już 9 wniosków o pożyczkę na zadania związane z rewitalizacją terenów i obiektów. Do tej pory przyznano wsparcie 5 projektom, na których realizację przekazano 95 mln zł.

Wielkopolska pięknieje

– Dzięki funduszom unijnym Wielkopolska zmienia się na naszych oczach, choć w tej chwili może trudno jest nam to wyraźnie dostrzec. Potrzeba kilku lat perspektywy, by zauważyć ogromny skok organiczny w naszym regionie. Powstają nowe budynki, drogi, puste i zaniedbane tereny zmieniają swoje oblicze, a my szybko zapominamy, że jeszcze niedawno nic w tych miejscach nie było – opowiadał ze swadą profesor Waldemar Łazuła, kierownik Zakładu Kultury i Myśli Politycznej Instytutu Historii UAM.

– Kto chce zauważyć zmiany, niech odwiedzi odnowioną synagogę w Ostrowie Wielkopolskim, pojedzie do Czarniejewa lub na tereny nadwarciańskie w Koninie – zachęcał profesor Łazuła.

Już wkrótce okaże się, jak duże pieniądze trafią do Wielkopolski w latach 2014-2020 i czy dzięki nim będziemy mogli kontynuować kilkuletnią pro-

sperity inwestycyjną. Założenia nowej polityki spójności i prognozowany budżet omówił Grzegorz Potrzebowski, dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej UMWW. O właściwym przygotowaniu projektów, ich realizacji, rozliczaniu i płatnościach opowiadał z kolei Radosław Krawczykowski, dyrektor Departamentu Wdrażania Programu Regionalnego UMWW.

Laury dla aktywnych

Podsumowaniem i kłamrą spinającą konferencję było uroczyste wręczenie statuetek i dyplomów dla laureatów konkursu „Aktywny Europejczyk 2011”, a także nagrody w konkursach dziennikarskim, fotograficznym i na najlepszą pracę magisterską o funduszach UE.

W kategorii przedsiębiorcy wygrała Politechnika Poznańska z projektem: Zakup aparatury badawczej dla Instytutu Inżynierii Materiałowej Politechniki Poznańskiej w celu podniesienia poziomu innowacyjności Wielkopolski. Powiat ostrowski zwyciężył w priorytecie II Infrastruktura komunikacyjna za przebudowę 5,7 km drogi nr 5320P na odcinku od Przygodzic do węzła na obwodnicy Ostrowa Wlkp.

W kategorii ochrona środowiska pierwsze miejsce zajęła gmina Kazimierz Biskupi, która wyposażyła miejscowe Centrum Edukacji Ekologicznej o Puszczy Bieniszewskiej. Biblioteka Techniczna i Centrum Wykładowe Politechniki Poznańskiej wygrało rywalizację wśród inwestycji uczelnianych, a w kategorii turystyka i kultura zwyciężyła gmina Zaniemyśl, budując ścieżkę pieszo-rowerową przy jeziorze E. Raczyńskiego ze szlakiem prowadzącym do ośrodków wypoczynkowych w Zaniemyślu.

Lista laureatów dostępna jest na stronie www.wrpo.wielkopolskie.pl, a zwycięzców konkursu będziemy opisywać na łamach „Monitora Wielkopolskiego”.



FOT. ZY.P. RATAJCZAK

W konferencji udział wzięli parlamentarzyści, samorządowcy, przedstawiciele świata nauki i biznesu, a także przedsiębiorcy oraz beneficjenci WRPO.



Nagrody dla magistrów

14 marca kapituła konkursu wybrała laureatów, którzy napisali najlepsze prace magisterskie na temat Funduszy Europejskich w Wielkopolsce.



FOT. P. RATAJCZAK

Laureatów nagrodzono 28 marca podczas konferencji podsumowującej wdrażanie WRPO.

W komisji oceniającej prace zasiadli: prof. dr hab. Paweł Churski oraz prof. dr hab. Andrzej Macias z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, prof. dr hab. Bohdan Gruchman i prof. dr hab. Aleksander Grzelak z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, prof. dr hab. Michał Sznajder z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz Grzegorz Potrzebowski – dyrektor Departamentu Poli-

tyki Regionalnej UMWW, który przewodniczył obradom kapituły.

Na konkurs wpłynęło łącznie 20 prac, co jest wynikiem prawie dwukrotnie lepszym niż w I edycji konkursu. Najwięcej, bo aż 11 prac, nadesłali absolwenci UAM, 6 prac wpłynęło z Uniwersytetu Ekonomicznego, a 3 prace nadesłano z Uniwersytetu Przyrodniczego.

Zwyciężyła Milena Piasecka z Uniwersytetu im. Adama

Mickiewicza w Poznaniu, która napisała pracę pt. „Wpływ Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na rozwój społeczeństwa informacyjnego w województwie wielkopolskim”.

II miejsce zajęli Mikołaj Ostach z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za pracę pt. „Wpływ funduszy Unii Europejskiej w okresie 1995-2006 na rozwój samorządu gmin poznań-

skiego obszaru metropolitalnego”.

III miejsce zajęła praca Natalii Piechowiak z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu pt. „Aktywność zawodowa pokolenia 50+ w kontekście jednoczącej się Europy. Wykorzystanie Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki w aktywizacji i przedłużaniu aktywności zawodowej pokolenia 50+ w Polsce”.

Zwycięzcy otrzymali nagrody finansowe w wysokości 5000 zł, 3000 zł i 2000 zł.

Kapituła konkursu przyznała też dwa wyróżnienia: dla Eweliny Szeremety z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu za pracę pt. „Wykorzystanie środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programów ZPORR i WRPO i ich wpływ na rozwój regionalny Wielkopolski w latach 2004-2009” oraz Emilii Waclawek z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu za pracę pt. „Realizacja dopłat bezpośrednich w ramach Wspólnej Polityki Rolnej UE (w wybranych gospodarstwach rolnych województwa wielkopolskiego w latach 2004-2008)”.

Kultura w świątyni



FOT. ARCHIWUM MIASTA OSTROWA WLKP

Ostrowska synagoga jest najcenniejszym zabytkiem architektury sakralnej miasta.

Odnowiona synagoga w Ostrowie Wielkopolskim, jako centrum wydarzeń kulturalnych, szybko stała się jedną z wizytówek miasta.

Dzięki dotacji z Unii Europejskiej kapitalnego remontu i rewitalizacji doczekała się synagoga w Ostrowie Wielkopolskim. Obecnie jest to jedyna w Polsce zachowana wielkomiejska synagoga w niegdys bardzo powszechnym stylu mauretańskim. Uważana jest za najcenniejszy zabytek architektury sakralnej miasta.

W ramach projektu odnowiono całą elewację, wymieniono tynki, dach i kopuły wież. Z niezwykłą starannością odtworzono detale architektoniczne. Odnowiono drewniane empy wewnątrz obiektu i polichromie ściennie.

Ze względu na ubytki w drewnie niektórych elementów nie można odtworzyć, ale każda listwa kwalifikująca się do naprawy jest poddawana renowacji – mówi Piotr Domała z toruńskiej firmy prowadzącej renowację.

W sali głównej położono posadzkę kamienną. Odsłonięto też najważniejszą część synagogi, czyli ścianę wschodnią z tzw. szafą ołtarzową w formie portalu. Na sklepieniu znajduje się ponad 50 metalowych gwiazdek, które zostały poddane renowacji.

– Wnętrze synagogi po remoncie i adaptacji na cele kulturalne zachowało czytelny, pierwotny układ funkcjonalny. Wydzielenie niezbędnych do funkcjonowania nowych pomieszczeń zostało tak wkomponowane, aby zbyt drastycznie nie ingerowało w zabytkową substancję obiektu. Budynek po remoncie odzyskał dawną świetność, stając się wizytówką miasta – mówi Elżbieta Wolniewicz-Kukuła, miejski konserwator zabytków.

Synagoga ze względu na świetną akustykę jest doskonałym miejscem na koncerty, przedstawienia teatralne, wystawy i wykłady. Wnętrze zabytku zostanie wykorzystane na salę koncertową z mobilną widownią na ponad 140 miejsc. Obiekt został także przystosowany dla osób niepełnosprawnych.

W wyremontowanej synagodzie powstanie nowa instytucja kultury – Forum Synagoga, a zarządcą obiektu będzie Ostrowskie Centrum Kultury. Na odnowienie synagogi przeznaczono 6,9 mln zł, w tym 4,8 mln zł to dotacja z Brukseli.

Investycja została doceniona przez ekspertów i otrzymała nominację w konkursie „Polska Pięknie – 7 cudów Funduszy Europejskich”. Na stronie www.polskapieknieje.gov.pl można oddać głos w plebiscyście internetowym.

Głosuj na cud i euroliderkę

23 marca rozpoczęły się głosowania internetowe na nowy cud Funduszy Europejskich oraz Eurolidera 2012. Plebiscyt trwa do 20 kwietnia.

W konkursie „Polska Pięknie – 7 cudów Funduszy Europejskich” wybrać można najciekawszy projekt turystyczny. Główne nagrody przyznawane są w 7 kategoriach: rewitalizacja, zabytek, produkt promocyjny, obiekt turystyczny, turystyka aktywna, turystyka transgraniczna i międzynarodowa oraz miejsce przyjazne dzieciom (nowa kategoria).

W konkursie na nowy cud Funduszy Europejskich nasz region reprezentuje projekt remontu i adaptacji na cele kulturalne budynku synagogi w Ostrowie Wielkopolskim (opisujemy go obok). Zwycięzców wybierze kapituła konkursu, ale swojego laureata wskażą

również internauci. Do 20 kwietnia głosować można przez stronę www.polskapieknieje.gov.pl.

Głosując na Eurolidera 2012, wskazuje się osobę, która najlepiej pozyskuje środki unijne. Konkurs ma wyróżnić ludzi, którzy konsekwentnie i wy-

trwale angażują się w pozyskiwanie dotacji UE dla rozwoju lokalnych społeczności i poprawy jakości życia w swoim otoczeniu.

W głosowaniu internetowym można poprzeć tylko jedną spośród 7 nominowanych do nagrody osób. Wśród nich jest

Izabela Joachimczak z Urzędu Gminy w Wilczynie. Na stronie www.eurolider.gov.pl do 20 kwietnia trwa głosowanie.

Rozstrzygnięcie konkursów oraz wręczenie nagród laureatom nastąpi podczas uroczystej gali, która odbędzie się w maju w Warszawie.



FOT. ARCHIWUM LG WILCZYN

Izabela Joachimczak pełni funkcję podinspektora ds. zamówień publicznych, promocji i rozwoju gminy. Wartość 9 unijnych projektów (7 z PO KL i 2 z WRPO), w których realizację jest zaangażowana, wynosi ponad 5 mln zł.

Dzięki staraniom pani Izabeli zrealizowano m.in. projekt rewitalizacji terenu Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Wilczynie, co wpłynęło na wzrost atrakcyjności turystycznej gminy i subregionu. W Wilczynie i okolicznych miejscowościach przeprowadzono ocieplenie trzech szkół i przedszkola, co poprawiło warunki do nauki i zmniejszyło emisję szkodliwych substancji do środowiska.

Kandydatka dołożyła starań, aby z pomocą funduszy unijnych zapewnić uczniom udział w bezpłatnych zajęciach dodatkowych i wyrównawczych. Pozwoliły one na zmniejszenie różnic w możliwościach edukacyjnych między uczniami z obszarów miejskich i wiejskich. Powstały nowe pracownie, wyposażone w materiały i pomoce dydaktyczne do prowadzenia zajęć. Z kolei wśród dorosłych przeprowadzono szkolenia z zakresu nabywania nowych umiejętności zawodowych i podnoszenia kwalifikacji.



Legenda sportu w Żytowiecku

Bieżnię, skocznnię w dal i boisko piłkarskie wybudowano w gminie Poniec dzięki dotacjom z PROW.

Mieszkańcy Żytowiecka i okolic w gminie Poniec mogą korzystać z nowoczesnego boiska wielofunkcyjnego. To efekt projektu zrealizowanego w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2012.

W jednym kompleksie urządzono boiska piłki nożnej, koszykówki, a także bieżnię lekkoatletyczną, skocznnię w dal wraz z pełnym wyposażeniem i oświetleniem. Cały obiekt został ogrodzony i wzbogacony o nowe tereny zielone, ławki oraz chodniki.

W uroczystym otwarciu obiektu sportowego uczestniczyli przedstawiciele lokalnej społeczności z burmistrzem Jackiem Widyńskim, radnymi gminy Poniec oraz proboszczem parafii Żytowiecko ks. Andrzejem Wiśniewskim, a także najbardziej zadowolony z nowego boiska – uczniowie okolicznych szkół. Odbyły się pokazy artystyczne w wykonaniu



Pierwsze zawody lekkoatletyczne na nowym obiekcie w Żytowiecku.

młodzieży, wystąpiła m.in. grupa taneczna uczennic z Żytowiecka oraz zespół wokalny „Humoreska” z Gminnego Centrum Kultury w Poniecu.

W pierwszych zawodach lekkoatletycznych na nowo wybudowanych arenach uczestniczyła młodzież z Żytowiecka

i kilku pobliskich szkół gimnazjalnych. Wielką niespodzianką dla młodych zawodniczek i zawodników była możliwość spotkania się z mistrzem olimpijskim w rzucie młotem Szymonem Ziółkowskim.

– Obiekty sportowe wyglądają imponująco – mówił Szymon

Ziółkowski. – Jestem tu po to, aby gospodarskim okiem spojrzeć, jak rozwija się lekkoatletyka w terenie.

W zawodach wzięły udział drużyny z gimnazjów w: Gostyniu, Krobi, Lubiniu, Pępowie, Poniecu, Pudliszkach, Starej Krobi i Żytowiecku. W klasyfikacji

ogólnej pierwsze miejsce zajęła drużyna z Gostynia, drugie gospodarze z Żytowiecka, a trzecie młodzi lekkoatleci z Pępowa.

Organizatorami pierwszych, ale jak już zapewniono nie ostatnich zawodów na boisku wielofunkcyjnym w Żytowiecku byli: burmistrz Ponieca, dyrek-

tor zespołu szkół w Poniecu oraz nauczyciele.

Obiekt wykonała firma z Dąbrowy Górniczej. Koszt inwestycji zamknął się kwotą 833 880 zł brutto. Gmina Poniec pozyskała na to przedsięwzięcie dofinansowanie w wysokości ponad 427 tys. z działania „Odnowa i rozwój wsi”, wdrażanego przez Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach PROW.

Pieniądze na odnowę i rozwój

Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego zawiadamia, że od 16 marca do 8 maja można składać wnioski dotyczące kolejnego działania „Odnowa i rozwój wsi” w ramach PROW na lata 2007-2013. Zapraszamy.

„Mój Rynek” zdrową konkurencją

Ponad 15,5 mln zł ze środków unijnych zostanie przeznaczonych na budowę, rozbudowę, remonty i wyposażenie targowisk w województwie wielkopolskim. O pomoc finansową ubiegają się 24 gminy.

Pieniądze na rozwój targowisk pochodzą z projektu „Mój Rynek”. Pomoc mogą otrzymać gminy i związki międzygminne na przedsięwzięcia w miejscowościach liczących nie więcej niż 50 tysięcy mieszkańców. – Chciałbym, aby na targowiskach swoje produkty sprzedawali rolnicy i producenci żywności z naszego regionu – mówi członek zarządu województwa Tomasz Bugajski.

– Chodzi o stworzenie ku temu odpowiednich warunków i pobudzenie przedsiębiorczości rolników, a także promowanie lokalnych produktów. W wielu miejscowościach i regionach naszego województwa wytwarzane są produkty, któ-

rymi możemy się pochwalić. Jestem przekonany, że mieszkańcy miejscowości i turyści chętniej będą kupować na targowiskach, które będą nowoczesne i dobrze urządzone.

Zamiar ubiegania się o dofinansowanie projektów zgłosiły 24 gminy, spośród których 8 chce zbudować targowiska, a 16 przeprowadzić ich modernizację. Do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego przesłano projekty na łączną sumę 15 545 714 zł.

O kolejności podziału środków pomiędzy samorządy lokalne zadecyduje punktacja, na podstawie której sporządzona będzie lista rankingowa, ogłoszona na przełomie kwietnia i maja.

Środki na inwestycje pochodzą z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 w ramach działania „Podstawowe usługi dla gospodarki ludności wiejskiej”.

Wielkopolski Klub Fotograficzny



Sekretariat Regionalny Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich, Departamentu Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich zorganizował „Wielkopolski Klub Fotograficzny”. Inicjatywa ma na celu promocję dobrych praktyk w wykorzystaniu środków unijnych. Otrzymaliśmy już pierwsze zdjęcia ukazujące m.in.: centrum sportowo-integracyjne dla dzieci i młodzieży w miejscowości Osusz-Salnia, remont i rozbudowę „Domu Rolnika” w Bożacinie oraz modernizację placu zabaw w Wielosiu i w Nowym Folwarku (zdjęcie powyżej) w gminie Krotoszyn. Zapraszamy do nadsyłania zdjęć i fotoreportaży dotyczących wielkopolskich obszarów wiejskich. Fotografie znajdują się w galerii na stronie wielkopolskie.ksow.pl oraz www.prow.umww.pl, tam też publikowane są zdjęcia oraz warunki uczestnictwa w „Wielkopolskim Klubie Fotograficznym”.

PROW – ekspres

„Konie i powozy”

Współorganizatorem tegorocznej edycji popularnej imprezy plenerowej „Konie i powozy” w Rokosowie będzie Sekretariat Regionalny KSOW. Celem jej organizacji jest kultywowanie tradycji związanych z hodowlą koni, która nawiązuje do historii Polski. Zapraszamy do Rokosowa 10 czerwca.

Dziedzictwo dla przyszłości

W dniach 10-11 maja w ośrodku „Olandia” w Prusimiu odbędzie się konferencja „Dziedzictwo dla przyszłości”. Celem jest propagowanie ochrony i zachowania wiejskiego dziedzictwa kulturowego oraz możliwości jego wykorzystania w rozwoju społeczności lokalnych, a także wymiana doświadczeń i prezentacja dobrych praktyk. Organizatorem konferencji będzie Sekretariat Regionalny KSOW we współpracy z Fundacją Wspomagania Wsi.



EUROPEJSKI FUNDUSZ ROLNY
NA RZECZ ROZWOJU
OBSZARÓW WIEJSKICH
EUROPA INWESTUJĄCA W OBSZARY WIEJSKIE



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE



PROJEKT FINANSOWANY JEST ZE ŚRODKÓW UNII EUROPEJSKIEJ W RAMACH POMOCY TECHNICZNEJ PROGRAMU ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH NA LATA 2007-2013.

Stronę redaguje: Bartosz Zielonacki – Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego
ul. Szyperska 14, 61-754 Poznań, tel. 61 626 60 00, fax 61 626 60 04, e-mail: dow.sekretariat@umww.pl, www.prow.umww.pl



Sztuka jazdy na dwóch kołach

Czy zmiany w przepisach ruchu drogowego poprawią bezpieczeństwo motocyklistów?

Wiosna to początek sezonu motocyklowego. Można się spodziewać, że znów rozgorzeją dyskusje o wpływie motocyklistów na bezpieczeństwo wszystkich użytkowników dróg. Bez względu na ich rezultat, oczywistym jest, że jak na europejskie warunki, notujemy w Polsce ogromną liczbę wypadków drogowych. W 2011 roku tylko na terenie województwa wielkopolskiego zarejestrowano 2996 takich wypadków, w których zginęło 406 osób, a 3661 odniosło obrażenia. Należałoby do tej liczby dodać jeszcze nieobjętych statystykami członków rodzin poszkodowanych, którzy również ponoszą konsekwencje zdarzeń drogowych.

W wypadkach drogowych z udziałem motocyklistów w ubiegłym roku w Wielkopolsce śmierć poniosło aż 35 osób, a ranione zostały 193. Mimo że motocykliści stanowią tylko 1 procent uczestników ruchu drogowego, to liczba ofiar śmiertelnych w wypadkach z ich udziałem sięga 8,6 procent. Wśród tych ofiar zaś największy odsetek stanowią właśnie motocykliści.

Zamiast dywagować na temat roli motocyklistów, może warto skoncentrować się na uświadamianiu wszystkim uczestnikom ruchu drogowego, i to nie tylko w tym sezonie, podstawowych zasad bezpieczeństwa, które pozwolą ograniczyć liczbę niebezpiecznych zdarzeń na polskich drogach.

Prezentowane powyżej dane stanowią potwierdzenie obowiązującej na naszych drogach zasady: kto większy, ten bezpieczniejszy. W wypadku z udziałem motocyklisty, na przykład w wyniku kolizji z innym pojazdem, prawdopodobieństwo śmierci tego pierwszego jest aż 40 razy większe niż np. kierowcy samochodu. Są to wręcz porażające dane, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że każdego dnia odnotowywanych jest wiele, wydawałoby się drobnych, przewinień drogowych, z których jednak każde może prowadzić do tragedii.

Najczęstszym, a zarazem wydawałoby się najbardziej niewinnym błędem kierowców aut jest niezauważanie motocykli,



FOT. ZY. ARCHIWUM KWP POZNAŃ

Oby takich sytuacji było jak najmniej na naszych drogach.

które „znikają” w martwych punktach lusterka, czy też „choją” się za większymi pojazdami. Jeśli do tego dodamy nieporównywalnie większą dynamikę jazdy przeciętnego motocykla, także w granicach obowiązujących przepisów ruchu drogowego, to łatwo wyobrazić sobie skutki wiążące się np. z taką błądą z pozoru sytuacją, jak nieostrożne otwarcie drzwi od strony kierowcy samochodu stojącego na poboczu przed nadjeżdżającym jednośladem, które może doprowadzić do tragedii.

Niestety, kierującym samochodami niezwykle trudno oswoić się z myślą, że motocyklista jest zdecydowanie bardziej mobilny. Nie ma w tym jego winy, dopóki porusza się zgodnie z przepisami. Przed wynikającymi z tej mobilności przykrymi zdarzeniami można uchronić się tylko przez zwiększenie koncentracji podczas jazdy i skuteczne wykorzysty-

wanie akcesoriów, dostępnych każdemu kierowcy. Należą do nich lusterka, które warto wykorzystywać do ciągłej obserwacji sytuacji na jezdni i poboczu, także wtedy, gdy kierowany przez nas pojazd nie znajduje się w ruchu. Z kolei motocykliści winni zadbać o swą widoczność na drodze. Umożliwia to m.in. wyposażenie kombinezonów i ubrań ochronnych w elementy odblaskowe.

Szanse przeżycia pieszego w kontakcie z pojazdem w ruchu są tym większe, im wolniej porusza się ten pojazd. Dlatego nie bez powodu w obszarze zabudowanym obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h, a w miejscach, gdzie ruch pieszy jest bardzo intensywny, do 40 km/h. Podobnie jak w wypadku pieszego, kontakt motocyklisty z innym pojazdem przy większej prędkości, np. 80 km/h, może być równie dramatyczny w skutkach. Dlatego też karygodnymi i niezwykle

ryzykownymi, także dla nich samych, są zachowania motocyklistów bagatelizujących obowiązujące na drogach ograniczenia prędkości. Niestety zbyt często konsekwencją takiego ryzyka i braku wyobraźni są poważne obrażenia lub śmierć sprawcy zdarzenia. Często wykroczenia takie wiążą się z zagrożeniami stwarzanymi dla innych uczestników ruchu.

Tylko jednego dnia w dwóch wypadkach, do których doszło 17 marca w powiecie krawcowo-trzcianeckim, zginęło dwóch młodych motocyklistów w wieku 25 i 26 lat. Tym razem bezpośrednio konsekwencje tragicznych błędów ponieśli tylko ich sprawcy, ale bardzo często ofiarami podobnych zdarzeń z udziałem motocyklistów są również osoby przypadkowe.

Przepisy ruchu drogowego zawierają reguły związane z przyznawaniem uprawnień do prowadzenia motocykla. Kierujący motocyklami muszą posiadać kategorię prawa jazdy A1, jeśli prowadzą pojazd o pojemności skokowej silnika nieprzekraczającej 125 cm³ i mocy nieprzekraczającej 11 kW, lub prawo jazdy kategorii A. W pierwszym przypadku wiek prowadzącego pojazd – to minimum 16 lat, natomiast w drugim – to 18 lat.

Od 19 stycznia 2013 roku te przepisy się zmienią. Wprowadzono kategorię A2 dla motocykli o mocy nieprzekraczającej 35 kW (wymagany minimalny wiek kierowcy – 18 lat). Natomiast w przypadku kategorii

A minimalny wiek – to 20 lat (wtedy, gdy kierujący, od co najmniej 2 lat, posiada prawo jazdy kat. A2) lub 24 lata. Mamy nadzieję, że wprowadzone zmiany, a zwłaszcza podniesienie wieku kierujących cięższymi motocyklami, sprawią, że następne sezony będą bezpieczniejsze dla kierujących na naszych drogach.

Motocykliści zobowiązani są do jazdy w hełmach ochronnych, które odpowiadać muszą określonym warunkom technicznym. Dodatkowo, mając na uwadze własne bezpieczeństwo, kierujący motocyklami winni bardzo poważnie rozważyć użycie dodatkowego wyposażenia ochronnego w postaci kombinezonów, butów, rękawic, powinny także posiadać elementy odblaskowe. Bardzo ważne jest także przestrzeganie przepisów dotyczących liczby pojazdów jadących w zorganizowanej kolumnie. Ich liczba nie może przekraczać 10, a odległość między kolumnami nie może być mniejsza niż 500 metrów. Jest to wiedza niezwykle przydatna uczestnikom różnego rodzaju zlotów i zjazdów motocyklowych, które stają się stałym elementem krajobrazu motoryzacyjnego.

Każdy kierowca, tak samochodu, jak i motocykla, zobowiązany jest zarówno do bezpiecznej jazdy, jak i do przestrzegania przepisów ruchu drogowego. Jednak wieloletnie, bezwypadkowe prowadzenie pojazdów oraz tysiące przejechanych kilometrów zbyt często prowadzą do przeceniamienia własnych umiejętności jazdy.

Zastanówmy się. Czy zawsze jesteśmy w stanie przewidzieć naszą reakcję oraz opanować emocje w momencie zagrożenia na drodze?

Warto pamiętać, że w kierowaniu pojazdami – podobnie, jak w wielu innych dziedzinach życia – ćwiczenie czyni mistrza. Najlepiej mamy opanowane sytuacje, które już doświadczaliśmy. Mamy je wyćwiczone. Sztuką nie jest umiejętność prowadzenia auta czy też motocykla w normalnych warunkach, lecz radzenie sobie w sytuacjach niebezpiecznych. Taką sprawność zdobyć można je-

dynie podczas specjalnych szkoleń z techniki i taktyki jazdy, prowadzonych pod okiem specjalistów. Zajęcia takie należy uznać za inwestycję w bezpieczeństwo własne i innych użytkowników dróg, bo doświadczenie, jak i wyobraźnia stanowią niezwykle ważny element świadomości bezpiecznego motocyklisty. Posługując się on na drodze maszyną o stosunkowo niewielkim ciężarze oraz dużej, a czasem wręcz ogromnej, mocy silnika, która znajduje podparcie w kontakcie z podłożem tylko w dwóch punktach. Niedoświadczony motocyklista tylko z tego powodu może mieć problemy z utrzymaniem równowagi. Dlatego dla kierujących najcięższymi jednośladami niezwykle ważne jest także odpowiednie przygotowanie kondycyjne.

Poprawa bezpieczeństwa na polskich drogach, w tym także motocyklistów, jest możliwa tylko przez prowadzenie systematycznych, długofalowych działań edukacyjnych. Tylko w ten sposób można wpływać na wzrost świadomości kierujących pojazdami oraz ich tolerancję wobec innych użytkowników dróg poruszających się różnymi środkami transportu. Przykładem takiej działalności wielkopolskiej policji jest akcja prowadzona pod hasłem „Patrz w lusterka. Motocykliści są wszędzie”. Wbrew wielu opiniom środowisko motocyklistów również podejmuje wiele pożytecznych inicjatyw. Dowodem tego są liczne kampanie i akcje służące bezpieczeństwu na drogach. Przykładem niech będzie ogólnopolska inicjatywa prowadzona pod hasłem „Bezpieczna niedziela na stacjach BP”. W ramach niej można było na terenie całego kraju na wybranych stacjach paliw sprawdzać stan techniczny motocykli oraz doskonalić umiejętności ich prowadzenia.

Jazda motocyklem nie musi być wyjątkowym przeżyciem rozpamiętywanym na wyciągu szpitalnym czy wózku inwalidzkim. Może sprawiać wiele przyjemności, ale wtedy, gdy jest bezpieczna.

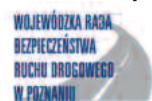
*mf. asp. Szymon Witczak,
Damian Kaszyński
KWP Poznań*



Ćwiczenie czyni mistrza.

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU

www.brd.poznan.pl



Redaguje zespół: Sławomir Brandt, Ryszard Fonzychowski, Wojciech Głuszak, Maciej Bednik, Piotr Monkiewicz, Marek Szykor, Dariusz Fleischer
Adres redakcji: WORD, 61-623 Poznań, ul. Wilczak 53, tel. 61 829-01-88



inna strona samorządu

wstrzymane



FOT. W. WYLEGAŁSKI

Jako radnemu sejmiku było mi wstyd i z zażenowaniem korzystałem 22 stycznia o godzinie 9.30 z pociągu relacji Poznań-Warszawa, w którym był bałagan, w którym był – nazwijmy to – brak papieru, brak wody.

No po prostu – mózg staje. (...) Natomiast przyznam się publicznie, że w sposób skuteczny odechciało mi się dokonać potrzeb, po które tam się udałem.

Radny Zbigniew Ajchler podczas XIX sesji sejmiku.

zinterpelowane

Najwierniejsi czytelnicy „innej strony samorządu” z pewnością pamiętają czytany i lubiany cykl „zinterpelowana dekada”. Jako że dekada samorządu województwa leci już dawno druga, cyklu nie kontynuujemy, ale czasami aż nas świeżbi... Bo jak tu nie odnotować niektórych dylematów wyrażanych przez wojewódzkich rajców?

Kiedy, zgodnie z deklaracjami, będziemy mogli latać z lotniska w Pile do Tunezji i Egiptu? – pytał na przykład ostatnio marszałka w swojej interpelacji radny PiS Marcin Porzucek.



FOT. W. WYLEGAŁSKI

usłyszane

Kto powiedział, że matka jest tylko jedna?

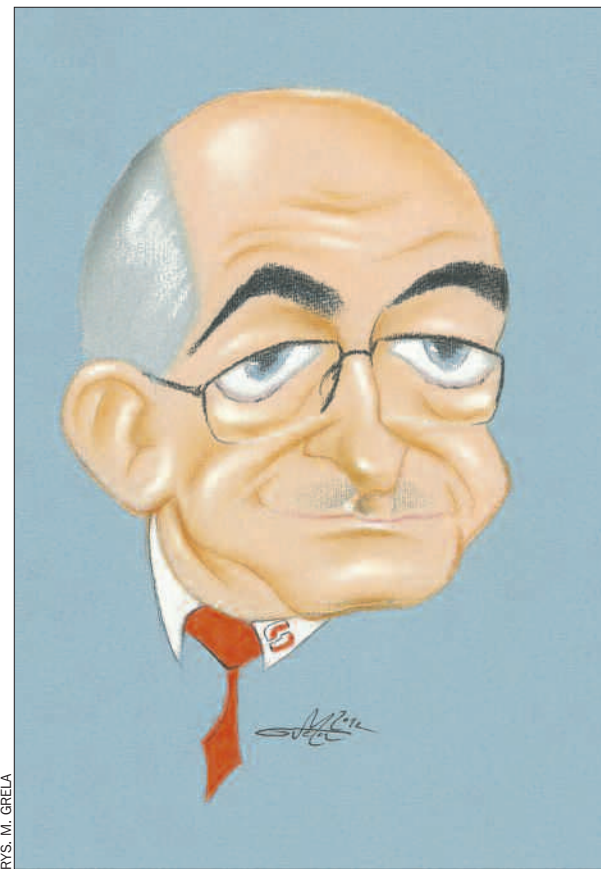
Lutowe posiedzenie sejmikowej Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia Publicznego. Dyrektor Departamentu Ochrony Zdrowia i Przeciwdziałania Uzależnieniom UMWW Zbigniew Hupała przedstawia radnym informacje o wynikach finanso-

wych marszałkowskich szpitali w 2011 roku. Starając się skrócić prezentację, w pewnym momencie mówi o wynikach, które osiągnęły... „Kalisz, Kolin i nasza matka i dziecko” (chodziło o szpital dziecięcy w Poznaniu, noszący pełną nazwę Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej nad Matką i Dzieckiem).

monitorujemy radnych

>> Kazimierz Kościelny:

Mojzesz się nie nudzi



RYS. M. GRELA

wyśledzone

Zaniepokojeni ostatnimi wypowiedziami szefa sejmikowego klubu PiS Zbigniewa Czerwińskiego, poprosiliśmy grafika o zilustrowanie wysledzonego przez nas zjawiska... Podczas sesji 30 stycznia radny Czerwiński interpelował w sprawie szpitali w Lesznie i Kaliszu: „Marszałek Wojtasiak postanowił zrobić to jak Chuck Norris, załatwić z półobrotu”. Trzy tygodnie później, na konferencji prasowej mówił: „Jeżeli się z pracownikami rozmawia metodą Chucka Norrisa, z półobrotu, to budzi to naturalny sprzeciw”. A gdy komisja zdrowia powoływała 8 marca zespół negocjacyjny do spraw szpitala w Kolinie, radny przygotował notatkę, w której napisał: „Zespół składa się wyłącznie z radnych przedstawicieli czterech Klubów (jego koordynatorem nie powinien być Rafał [Żelanowski – red.] bo uczestniczył w negocjacjach wcześniejszych i według niektórych strajkujących parę razy zastosował styl Chucka Norrisa)”. Spośród setek „chuckowych” dowcipów jako puenta spodobał nam się ten: Z pustego i Salomon nie naleje. A Chuck Norris owszem.



FOT. ARCHIWUM

- >> **Zdanie „radny to brzmi dumnie”...** zobowiązuję!
- >> **Fakt, że Wielkopolanie nie znają radnych sejmiku...** jest przykry. Ale czy wszystkich nie znają?
- >> **Podczas sesji sejmiku najczęściej siedzę obok...** przewodniczącego i dlatego... się nie nudzę.
- >> **Podczas sesji najbardziej lubię słuchać...** krótkich i merytorycznych wystąpień, bo jestem osobą rzeczową.
- >> **Nie wyobrażam sobie samorządu województwa bez...** drożdżówek w przerwie obrad sejmiku.
- >> **Gdybym był marszałkiem...** więcej spraw konsultowałbym z opozycją!
- >> **Ostatni raz jechałem regionalną koleją...** jesienią 2011 r.
- >> **W szkole wołali na mnie...** Mojzesz, bo siedziałem w pierwszej ławce i znałem oceny wszystkich uczniów.
- >> **Jako dziecko marzyłem o...** lataniu samolotem.
- >> **W przeszłości myślałem, że zostanę...** dyrektorem szkoły.
- >> **Ostatnio najbardziej rozbawiło mnie...** Rzeczywistość raczej krzyczy, niż rozbawia.
- >> **Do szewskiej pasji doprowadza mnie...** przerost formy nad treścią.
- >> **Dla poprawy nastroju...** wyjeżdżam do lasu.



>> Kazimierz Kościelny
>> ur. 28 stycznia 1948 r., Słaborowice
>> dyrektor administracyjny Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego UAM w Kaliszu
>> wybrany z listy SLD w okręgu nr 5
>> 17.382 głosy

